Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Bitwa Ukraińców z Starorusinami.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9301. *Lwów, piątek 8 sierpnia 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Niemcy odrzucają kompromis celny z Polską.

PODPALENIE FOLWARKU ś. p. gen. Rozwadowskiego w Miklaszowie.

PODZIĘKOWANIE MIN. PERNOTA.

Warszawa, 6. sierpnia. (PAT) Minister komunikacji inż. Kühn otrzymał dziś list od francuskiego ministra robót publicznych **Pernota,** w którym Pernot składa **gorące podziękowanie** za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Polsce i zaznacza, że wywiózł z Polski **jak najmilsze wrażenie.**

—o—

KATASTROFA KOLEJ. NA ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia (st) Między stacjami **Tuża a Wodzisławem** na Śląsku wykoleił się dziś nad ranem pociąg osobowy. Katastrofa została spowodowana **przez deszcze,** które podmyły tor kolejowy. Parowóz i trzy wagony zeskoczyły ze szyn. **10 górników, jadących do pracy, zostało rannych.** Po kilku godzinach przywrócono normalny ruch na linji.

—o—

BEZROBOCIE SPADA

Warszawa, 6. sierpnia. (PAT) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie sprawozdanie tygodn. z rynku pracy za czas od 26 lipca do 2 sierpnia br. wykazuje **194.279 bezrobotnych,** zarejestrowanych w Państw. Urzędzie pośrednictwa pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie **zmniejszyło się o 4.327 osób.**



INSTYTUT TAŃCA KLASYCZNEGO I RYTMIKI.
(Do artykułu na str. 7-mej).

ALE CZY DOTRZYMAJĄ?

Wilno, 6. sierpnia. (PAT) W dniu 4. bm. na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie Kalet odbyła się polsko-litewska **konferencja graniczna** w sprawie unormowania kwestji **przepustek granicznych rolnych,** wydawanych rolnikom na sezon rolny przez władze polskie i litewskie. Przedstawiciele władz litewskich zgodzili się **nie stawiać żadnych przeszkód** dla przekraczających granicę na podstawie wydawanych przez polskie władze przepustek.

—o—

DALSZE OFIARY POŻARU W KINEMATOGRAFIE.

Nowy Jork, 6. sierpnia. (PAT) Jak donoszą z San Paulo, z pośród dzieci, które odniosły poparzenia podczas katastrofy pożaru w kinematografie **4 zmarły a 6 innych** znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

—o—

Z DYMEM POSZŁO 20 TYS. LITRÓW BENZYNY.

Bordeaux, 6 sierpnia. (PAT). W godzinach porannych straży ogniowej udało się opanować pożar **rezerwoaru benzyny** w miejscowości podmiejskiej Lebaucat. Pożar strawił **20.000 litrów benzyny.** Kilka osób odniosło ciężkie rany.

—o—

ZŁUDNY SUKCES.

Lwów 7. sierpnia.

Sowiecki aparat propagandowy nastawiony jest w tej chwili na rozgłaszanie sukcesu, odniesionego przez rządzącą większość partji komunistycznej na ostatnim kongresie partyjnym. Polityka Stalina została **aprobowana**, wszystkie żądania jego **jednomyślnie** uchwalone, a stanowisko wzmocnione. Opozycja z prawej i lewej strony, na którą „burżuazyjna opinja" Europy mogła liczyć, poprostu **nie istnieje**. Znikła, rozpłynęła się, lub — **upokorzyła**.

Nie można oczywiście żądać od propagandy sowieckiej, aby przedstawiała wypadki inaczej, niż tego wymaga — propaganda. Ale również nie można wymagać od opinji „burżuazyjnej", aby bezkrytycznie dawała wiarę wszystkiemu, co Moskwa do wierzenia podaje. W interesującej nas sprawie moskiewskie relacje są — przynajmniej w swych wnioskach — **zupełnie nieścisłe**.

Osobisty sukces Stalina jest **niewątpliwy**. Człowiek ten stał się faktycznym dyktatorem, choć formalnie piastuje tylko skromny urząd generalnego sekretarza W. K. P. Możnaby wprawdzie sporo zastrzeżeń podnieść na temat sposobów, przy pomocy których osiągnięto „jednomyślność" kongresu i **ukształtowano jego „wolę"** tak, jak to w danej chwili było potrzebne. Ale nie wchodząc za kulisy wyborów i głosowań, można zgodzić się ze stanem faktycznym, jakim jest właśnie dyktatura Stalina. A to **z pozornego sukcesu czyni klęskę — idei komunistycznej**.

Bo dyktatura jednostki jest **sprzeczna z tą ideą**. Bo sztuczna, terrorem i sztuczkami wyborczemi fabrykowana większość zadaje cios **śmiertelny doktrynie**. Doktryna ta zresztą przeszła już poprzednio zasadniczą ewolucję. Władza proletarjatu, od czego zaczęło się, rychło została zastąpiona **władzą jednej partji**, ta z kolei przeniesiona została na **biuro polityczne** i wreszcie — w ostatnim okresie — na **jednostkę**.

Dlatego należy stwierdzić, że to, **co wygrał Stalin, przegrał komunizm.**

Sztuczność budującej jednomyślności moskiewskiego kongresu występuje tem wyraźniej, im bliżej przyjrzymy się **gospodarczej** sytuacji **Z. S. S. R. Jest ona tragiczna**. Brak artykułów pierwszej potrzeby, bezrobocie, jedyny na świecie system kartkowy, niepowodzenie szumnych „planów gospodarczych" daje obraz **najgłębszego kryzysu**. Dodać wypada, że kryzys ów nie powstał z jakichś przejściowych niepowodzeń, jak klęska nieurodzaju, lub wojna, lub blokada gospodarcza, lecz z **winy systemu gospodarczego**, forsowanego z żelaznym uporem i bez względu na ofiary. Jeśli w tych sprawach **kongres partyjny nie miał nic do powiedzenia** prócz „jednomyślnej zgody", dał dowód, że **„masy" rzeczywiście nie mają w Sowietach głosu**. Ich rzekoma reprezentacja jest ciałem, pozbawionem znaczenia i zakneblowanem.

Wewnętrzne położenie gospodarcze Z. S. S. R. żywo przypomina stan z r. 1921, gdy pod naciskiem podobnych klęsk Lenin zmuszony był przerzucić się do „nowej polityki gospodarczej". I dziś takie zejście z czystej linji programu komunistycznego byłoby jedynem wyjściem, o ile zdecyduje się na nie Stalin. A to jest **wątpliwe** u człowieka, którego upór równa się fanatyzmowi i który w realizację swych planów gospodarczych **włożył cały kapitał osobisty**. Odwrót byłby klęską.

Na tem polega groza sytuacji, na dyktaturze człowieka, który **doszedłszy nad brzeg przepaści nie może się cofnąć**.

—o—

ZBLIŻENIE DO POLSKI
JEDYNYM RATUNKIEM LITWY.

ZNAMIENNE GŁOSY FRANCUSKIE.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT). Nawiązując do pobytu w Polsce dwóch ministrów francuskich oraz w związku z bieżącemi zagadnieniami politycznemi szereg dzienników poświęca artykuły sprawom polskim. „Temps" i „Echo de Paris" w artykułach wstępnych omawiają stosunki **polsko-litewskie**, demaskując **podwójną politykę Niemiec na terenie Litwy**. Zarówno Roland de Mares w „Temps", jak i Pertinax w „Echo de Paris" wyrażają się z wielkiem uznaniem o takcie i **dobrej woli, wykazanej w stosunku do Litwy** przez kierowników polskiej polityki zagranicznej i całe społeczeństwo polskie. „Temps" konkluduje:

„W Kownie spostrzegą wkońcu, że podwójna gra Niemiec **stanowi niebezpieczeństwo dla młodej republiki litewskiej** oraz, że Litwa nie może bezpiecznie rozwijać się inaczej, jak tylko **przez zbliżenie się do Polski i współpracę z nią z całem zaufaniem**. Serdeczne stosunki polsko-litewskie narzucają się nietylko przez więzy łączące te dwa narody dzięki wspólnej historji, ale także przez **konieczność bronienia najżywotniejszych interesów obu narodów**. Nie należy upierać się przy polityce, którą potępia **zdrowy rozum**. Litwa winna sama decydować o swoim losie, wybierając między **przyjaźnią Polski i współpracą z nią** przy zachowaniu zgodności i niezależności państwowej z jednej strony a całkowitem **uzależnieniem się od Niemiec** i nadzieją roztopienia się w bloku germańskim z drugiej strony".

We wczorajszym „Journal" Saint Brice podkreśla, że dostęp Polski do morza jest dla Francji **sprawą zasadniczego znaczenia** i w konkluzji pisze: Zarówno **nad Wisłą jak i nad Renem** ustanowione granice winny być uważane jako **nienaruszalne** tembardziej, że od 10 lat mamy dowody, iż dają się one połączyć ze wszystkimi słusznymi interesami państwowymi.

ZAOSTRZONA KONTROLA
NAD CUDZOZIEMCAMI.

M. S. WEWN. STWIERDZA POWAŻNE ZANIEDBANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia. (Z). Minister spraw wewn. wydał okólnik do wszystkich wojewodów i Komisarza Rządu w Warszawie, w którym poleca **zaostrzyć kontrolę władzy administracyjnej nad cudzoziemcami**, przebywającymi w Polsce. W okólniku tym wyjaśnia Ministerstwo, że według posiadanych wiadomości na obszarze Rzpltej znajduje się **pokaźna ilość osób**, które nie posiadają obywatelstwa polskiego i winny być uważane za cudzoziemców, a **nie posiadają zezwolenia na pobyt**. Osoby te powinny posiadać „wizy uzupełniające do odwołania", lub „wizy uzupełniające terminowe". Władze administracyjne częstokroć zadowalają się gołosłownem oświadczeniem tych osób, iż uważają się za obywateli polskich. Oświadczenie takie **nie może być uważane za wystarczające**.

—o—

Po 400 latach na światło dzienne

ZATOPIONE SKARBY JAGIELLOŃSKIE.

Budapeszt, 6. sierpnia. (PAT). Węgierscy historycy planują wydobycie z Dunaju 2 okrętów, które zostały zatopione przed 400 laty koło **Esztergomu**. Okręty te, wiozące skarby żony poległego pod Mohaczem **Ludwika Jagiellończyka, zostały zatopione przez partję narodową Zapolyi**, w celu uniemożliwienia dostania się skarbów w ręce cesarza **Ferdynanda**. Prawa Węgier do tych okrętów zostały również uznane w traktacie w **Trianon**.

CZERWONY MANIFEST.

NA STARĄ MODŁĘ.

Moskwa, 6. sierpnia. (PAT). Prasa sowjecka podaje **wyjątki z manifestu wojsk czerwonych w Chinach**. Manifest ten m. in. ogłasza **konfiskatę majątków, konfiskatę wszystkich wielkich przedsiębiostrw**, banków, środków transportowych i ziemi, przekazuje **ziemię pracującej ludności**, żądając **usunięcia całego biurokratycznego aparatu**, oraz usunięcia szeregu **generałów chińskich**, władców poszczególnych prowincyj. W dalszym ciągu manifest żąda **anulowania umów, zawartych z mocarstwami zagranicznemi**, zwrócenia Chinom wszystkich **koncesyj cudzoziemskich** i domaga się **obrony Związku Sowjeckiego**.

Prasa sowjecka pozatem informuje, że po zajęciu miasta Czang Sza, wszystkie cudzoziemskie kościoły, wszelkie handlowe przedsiębiorstwa, jak również **majątki zamożnych sfer miejskich zostały skonfiskowane**. Pod konsulatami japońskim i angielskim odbyły się **wielokrotne demonstracje** pod hasłem **„precz z militaryzmem"**.

Pociągi polskie w Estonji i Łotwie

DNIA 1. LISTOPADA OTWARTA ZOSTANIE BEZPRZEŁADUNKOWA KOMUNIKACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia. (st) Z końcem lipca obradowała międzynarodowa konferencja w Rydze w sprawie **bezprzeładunkowej komunikacji między Polską, Łotwą a Estonją**. Na czele delegacji polskiej stał **inż. Eysmond**. Nowa umowa o bezprzeładunkową komunikację wejdzie w życie z dniem **1. listopada br.** Przestawienie osi toru normalnego na szeroki i otwarcie ruchu ma się odbyć na **stacji Dynaburg**.

WALKI RELIGIJNE W INDJACH.

Karachi, 6 sierpnia. (PAT). W wyniku starć, jakie miały miejsce w Sukkur, między **Hindusami a Muzułmanami**, 12 osób zostało zabitych, a 150 odniosło rany. W czasie rozruchów dopuszczono się **grabieży magazynów**.

Policja zmuszona była do użycia **broni palnej**. Aresztowano 200 osób. Ze względu na powagę sytuacji ogłoszone zostało rozporządzenie zabraniające zbierania się w miejscach publicznych grupami ponad 5 osób.

Hyderabad, 6 sierpnia. (PAT). W wyniku starcia, jakie miało miejsce koło budynku pocztowego między Hindusami a Muzułmanami, 5 osób zostało zabitych a 95 odniosło rany. W Sukkur w ubiegłą niedzielę Hindusi zdemolowali **sklepy muzułmańskie**. Policja przywróciła spokój.

—o—

KREDYTOWANIE NALEŻNOŚCI CELNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 sierpnia. (Z) W związku z rozporządzeniem Ministerstw Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Rolnictwa **o kredytowaniu należności celnych** od towarów, sprowadzanych drogą morską przez Gdynię, Ministerstwo Skarbu przeznacza dla Gdyni na ten cel **sumę 1 miljona złotych**. Kredytów tych udziela Dyrekcja ceł w Poznaniu, przyczem jednorazowy kredyt jednej firmie **nie może przekraczać 100.000 zł.**

—o—

PRZĘDZALNIA W OGNIU.

Marsylja, 6. sierpnia. (PAT) W jednej z tutejszych przędzalni wybuchł pożar. **Dwie robotnice i jeden dozorca ulegli zwęgleniu.** Pozatem dwie osoby, odniosły **ciężkie a trzy lekkie rany.** Szkody materjalne bardzo znaczne.

—o—

Co jest uposażeniem, a co dodatkowem wynagrodzeniem.

Zasadnicza interpretacja Min. Skarbu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 sierpnia. (st) Minister skarbu p. Matuszewski wystosował pismo do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, biura Sejmu i Senatu, Naczelnej Izby kontroli, Prezydjum Rady Ministrów i wszystkich ministerstw w sprawie **ograniczenia dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych.** P. Minister skarbu, powołując się na § 14 ust. skarb. z dnia 11 marca br., podaje do wiadomości wykładnię ostatniego ustępu art. 4. tejże ustawy w sprawie dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych. W interpretacji swojej p. Minister usala, co należy rozumieć przez **uposażenie,** a co podpada pod pojęcie **dodatkowego wynagrodzenia,** oraz do kogo mają zastosowanie postanowienia art. 4. ust. skarb.

Za uposażenie, określone przez ustawę, należy uważać **płacę zasadniczą, dodatek** regulacyjny, dodatek ekonomiczny, stołeczny, kresowy, z uwzględnieniem 5 prc. podwyżki, dodatek mieszkaniowy i 15 prc. dodatek miesięczny.

Co się tyczy **pracowników kontraktowych,** to jeżeli w myśl zawartych z nimi umów otrzymują wynagrodzenie w pewnej grupie uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, należy za ich wynagrodzenie uważać wyżej wymienioną część uposażenia **z wyjątkiem dodatku na mieszkanie,** które im nie przysługuje. O ile natomiast pracownicy kontraktowi otrzymują **wynagrodzenie ryczałtowe,** to za ich wynagrodzenie uważać należy kwoty określone w umowie, jako ich wynagrodzenie miesięczne, oraz **15 prc. dodatek miesięczny,** o ile dodatek ten w myśl obowiązujących w tej mierze przepisów odnośnym pracownikom kontraktowym przysługuje.

Za uposażenie, względnie wynagrodzenie, o którem wyżej była mowa, uważać należy **całą kwotę brutto,** bez jakichkolwiek potrąceń. Pod pojęcie dodatkowych wynagrodzeń podpada **remuneracja,** wynagrodzenie za **nadliczbowe godziny pracy** i wszystkie dodatkowe wynagrodzenia, o ile wysokość tych jest określoną przez ustawę. Nie należą tu wszelkie **specjalne dodatki** z tytułu szczególnej właściwości służby, oraz wszelkie wynagrodzenia perjodyczne **jednorazowe,** przyznawane funkcjonarjuszom państwowym, wyznaczonym na mocy istniejących przepisów prawnych przez właściwe władze do **nadzoru i udziału we władzach,** instytucjach i przedsiębiorstwach i to **niezależnie od tego,** z jakich funduszów są wynagrodzenia wypłacane.

Nie podpadają pod pojęcie dodatkowego wynagrodzenia **zapomogi, djety i koszta podróży.**

Postanowienia art. 4. ust. skarbowej mają zastosowanie do funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, których uposażenie normuje ustawa z **9 października 1923,** do funkcjonarjuszów państw., objętych ustawą o uposażeniu sędziów i pracowników kontraktowych w służbie państwowej, oraz **przedsiębiorstw państwowych,** objętych budżetem.

W końcu p. Minister skarbu zaznacza, że za dodatkowe wynagrodzenie należy uważać **sumę brutto uposażenia i wynagrodzenia,** względnie sumę dodatkowych wynagrodzeń, przypadającą odnośnemu pracownikowi w ciągu **całego okres bdżetowego** 1930/31, z wyjątkiem **tantjem,** przyznanych za lata ubiegłe, oraz rok operacyjny 1929, względnie 1929/30. Natomiast postanowienia art. 4. ust. skarbowej **mają zastosowanie** do tantjem za rok budżetowy **1930/31.**

Wszystkie zainteresowane władze zawiadomiły już podległych urzędników o treści powyższego zarządzenia. P. Minister Skarbu i Minister Spraw Wewn. ustalili w porozumieniu ze sobą, że do dodatkowych wynagrodzeń **nie należy dodatek reprezentacyjny** po 1500 zł. miesięcznie, który pobierają **wszyscy wojewodowie** i komisarz rządu w Warszawie.



Rzemiosło nadal pozostanie rzemiosłem..

PROJEKT, KTÓREGO NIE BYŁO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 sierpnia. (st) W związku z informacjami o wysuwaniu przez rząd projektu **„skasowania“ rzemiosła** przez zaliczenie go do **drobnego przemysłu** i w związku z pogłoskami jakoby miała nastąpić **likwidacja Izb rzemieślniczych,** agencja „Press“ dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że tego rodzaju projekt ze strony czynników rządowych **nie miał miejsca,** a wiadomości, które na powyższy temat się ukazały, są oparte **na nieporozumieniu.**

—o—

Rząd niemiecki odrzuca kompromis w sprawie celnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia. (Z) Dnia 4. bm. rząd polski otrzymał **odpowiedź** od rządu Rzeszy na notę polską z dn. 14. czerwca br w sprawie **podwyżki niemieckich ceł na artykuły rolnicze.** W nocie swej rząd Rzeszy powołuje się na **wyjaśnienia,** dane już poprzednio rządowi polskiemu, **powtarzając argumenty dawniejsze o okolicznościach nagłych,** które spowodowały podniesienie taryf celnych na artykuły rolnicze. Rząd Rzeszy stwierdza, że mimo, iż podwyżki celne z dnia 15. kwietnia br. opierają się **na tej samej podstawie,** co podwyżki celne dawniejsze, to jednak podwyżki ceł z dnia 14. kwietnia br. również zostały przeprowadzone **w okolicznościach nagłych,** gdyż dotychczasowa ochrona celna okazała się **niewystarczającą wobec kryzysu,** jaki obecnie przechodzi rolnictwo niemieckie, podobnie, jak w innych krajach. Z tych względów rząd Rzeszy **nie jest skłonny rozpocząć rozmowy o rekompensacie celem przywrócenia równowagi,** naruszonej ostatniemi podwyżkami niemieckich stawek celnych na artykuły rolnicze, z inicjatywą których wystąpiła Polska zgodnie **z procedurą konwencji handlowej,** przyjętej na konferencji gospodarczej w marcu br. w Genewie.

Z treści noty, jaką rząd Rzeszy wysłał rządowi polskiemu dnia 4. bm. widać, że mimo, że **Polska uczyniła wszelkie wysiłki, by nie dopuścić do osłabienia istotnej wartości konwencji genewskiej,** zachwianej na skutek ostatnich podwyżek ceł agrarnych niemieckich, **rząd niemiecki odrzucając propozycję polubownych rozmów z Polską na płaszczyźnie konwencji, unicestwił wysiłki Polski.** Tem samem staje się widocznem, że polityka prohibicyjna niemiecka idzie w kierunku **przeciwnym zasadom stabilizacji poziomu ceł,** na której opiera się dążenie do normalizacji gospodarczej wymiany międzynarodowej

LASY PŁONĄ!

Stanisławów, 6. sierpnia. (PAT) Onegdaj wybuchł pożar przyziemny w lesie państwowym **Turawa ad Krasne** oraz w lesie prywatnym w **Petrance, pow Kałusz.** Pożar spowodowany został najprawdopodobniej wskutek **nieostrożności pastuchów.** Pod kierunkiem powiatowego komendanta PP. i innych kompetentnych czynników zarządzona została akcja ratunkowa przy udziale **50 robotników.** Pożar zniszczył w Turawie obszar zalesiony o powierzchni około **1.200 metrów kwadr.**, a w Petrance około **2.000 metrów kwadr.**

GDAŃSK A MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA PRACY.

Haga, 6 sierpnia. (PAT). Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości zajmował się na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu **wnioskiem wolnego miasta Gdańska** o przystąpienie do **międzynarodowej organizacji pracy.** Reprezentant rządu polskiego **prof. Rundstein** dokończył przedstawienia **tezy polskiej.** Następnie dyrektor międzynarodowego biura pracy **Albert Thomas,** podkreśliwszy, że **nie jest stroną w sporze,** przypomniał, iż Brazylja **pomimo wystąpienia** z Ligi Narodów nie przestała jednakże należeć nadal do międzynarodowej organizacji pracy i dodał, że jego zdaniem statut Międzynarodowego Biura Pracy nie powinien stać na przeszkodzie do przyjęcia **wolnego miasta do tej instytucji.**

DO GDAŃSKA PRZYJECHALI...

Gdańsk, 6 sierpnia. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do Gdańska ambasador polski w Londynie **Skirmunt,** który zatrzymał się w Gdańsku w charakterze prywatnym, na przeciąg dwóch dni. W czasie pobytu swego w Gdańsku ambasador Skirmunt jest gościem **komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.**

Gdańsk, 6 sierpnia. (PAT). Przybył tu prezydent **senatu włoskiego Federzoni** oraz prezydent **komisji mandatowej** Ligi Narodów markiz **Teodoli.** Obaj dostojnicy włoscy są **gośćmi wysokiego komisarza** Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravini.

PROPAGANDA GDYNI WŚRÓD AMERYK. POLONJI.

Gdynia, 6 sierpnia. (PAT) Donoszą z Detroit, że akcja propagandowa **Gdyni wśród Polaków,** zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, prowadzona jest przez byłego konsula Kazimierza **Głuchowskiego,** delegata pomorskiego Związku propagandy turystycznej, **planowo i bardzo energicznie** Na wiecach w szeregu ośrodków polskich wykłady Głuchowskiego wysłuchiwane są z wielkiem zainteresowaniem. Jest wielu chętnych do **przeniesienia się do Gdyni i inwestowania tam kapitałów,** zwłaszcza wobec panującego w Ameryce **ciężkiego kryzysu.** Prasa polska w Stanach Zjedn. poświęca misji Głuchowskiego wiele miejsca i bez względu na kierunek **popiera go.**

Zaburzenia robotnicze
przy budowie linji kolejowej.

ENERGICZNA POSTAWA POLICJI ZAPOBIEGŁA EKSCESOM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 sierpnia. (st) Przy budowie **linji węglowej** w miejscowości **Kiełkinie w pow. Kartuskim,** w dniu wczorajszym doszło do **burzliwych demonstracyj robotników i bezrobotnych.** W godzinach południowych zebrało się około **150 okolicznych robotników i bezrobotnych,** żądając zwolnienia z pracy zatrudnionych przy budowie toru kolejowego **12 robotników zamiejscowych** i przyjęcia na ich miejsce **miejscowych bezrobotnych.** Zebrani łopatami i kijami zaatakowali wspomnianych robotników i zmusili ich do **opuszczenia miejsca pracy.** Przybyłych na miejsce trzech posterunkowych policji demonstranci usiłowali **rozbroić,** jednakże wobec energicznej postawy policji rozproszono ich bez użycia broni. 7 osób zostało aresztowanych i odstawionych do **więzienia w Kartuzach.**

Kto ma sądzić grzechy szoferskie?

JEST ICH TYLE, ŻE POWSTAĆ MA DLA NICH SPECJALNY SĄD.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia. (st) Wobec usilnych zabiegów ze strony interesowanych organizacyj zawodowych, prezes Sądu okręgowego w Warszawie wydał przed dwoma miesiącami decyzję przekazania wszystkich **spraw szoferskich** jednemu Sądowi grodzkiemu. Jednakże w trakcie przeprowadzania tej decyzji okazało się, że liczba spraw szoferskich **jest tak znaczna,** a przeciążenie sądów grodzkich tak nadmierne, że **dodatkowe oddanie jednemu sądowi tych spraw jest niemożliwe.** W tym stanie rzeczy postanowił prezes Sądu okręgowego w Warszawie powołać do życia **nowy sąd, specjalnie przeznaczony dla spraw samochodowych** Nowy sąd zostanie uruchomiony w jesieni br.

We fraku, czy bez fraka?

CIEKAWY CENNIK AKTORÓW FILMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia. (st) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie **reżyserów filmowych** i kierowników produkcyj. Zebranie było poświęcone **ustaleniu gaż aktorskich.** Przyjęto maksymalne granice gaż, których reżyserom **nie wolno przekroczyć.** Gaża dla statystów wynosić ma 15 zł., a we fraku 20 zł. dziennie. Epizod 20 zł., we fraku 30 zł. Gra dla początkującego aktora 50 zł., dla aktora ze znanem nazwiskiem 100 zł., **maksymalna gaża dla ról głównych ma wynosić 5 tysięcy zł,** Aktor, grający główną rolę musi być przez 6 tygodni do dyspozycji reżysera.

KONSENS BUDOWLANY
NA POSTAWIENIE KRZYŻA

ZDUMIEWAJĄCY POMYSŁ POMYLONEGO WÓJTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. sierpnia. (st) Jeden z mieszkańców Zaścianka Kaszety w województwie wileńskiem ufundował na własnym gruncie **cementowy krzyż.** Po upływie pewnego czasu zjawił się u niego wójt, który **krzyż opieczętował, a następnie kazał fundatorowi rozbić go w kawałki,** grożąc, że w przeciwnym wypadku zrobi to sam, a wszystkie koszty połączone z tem **poniesie fundator.** Pozatem wójt wyjaśnił, że wznoszenie chociażby na własnym gruncie krzyży lub kapliczek i t. d. **bez specjalnego zezwolenia jest ustawą wzbronione.** Wójta nie usłuchano i krzyża nie zburzono. Postępowanie wójta wywołało wielkie poruszenie wśród ludności. Fundator krzyża **interwenjował u władz w tej sprawie,** decyzja jednak jeszcze **nie zapadła.**

PO BRUENINGU - WIRTH.

Berlin, 6. sierpnia. (PAT). Minister spraw wewn. **Wirth figuruje na pierwszem miejscu listy centrowej** lignickiego okręgu wyborczego. W ten sposób najwybitniejsi politycy centrowi dr. Bruening, oraz dr. Wirth ubiegają się o mandaty na Śląsku

Najprzyjemniejszy koniec.

Londyn, 6 sierpnia. (PA) Olbrzymie tłumy publiczności wśród objawów niesłychanego entuzjazmu odprowadziły dziś słynną lotniczkę miss **Amy Johnson** do lokalu, gdzie redaktor „Daily Mail" wręczył jej jako dar **czek na 10.000 funtów.**

MORZE WYZWOLENIEM DUSZY POLSKIEJ.

Warszawa, 6. sierpnia. (PAT) Znany publicysta angielski **Augur** w artykule poświęconym Gdyni i wybrzeżu polskiemu w ogólności, pisze w zakończeniu: „Polscy mężowie stanu, którzy z taką siłą kierowali **wysiłek narodu ku wybrzeżu,** są przeświadczeni, że uczynili energiczny krok ku **wyzwoleniu duszy polskiej** z niewoli idei małostkowych, zrodzonych w okresie ujarzmienia. Chcieć zmienić to dziś, próbować skrępowania tej wolności przez **ujarzmienie suwerenności Polski** restrykcjami natury politycznej, byłoby to zupełnie pewnem **rozpętaniem wybuchu gniewu tak głębokiego,** że stałby się fatalnym dla Europy".

DR. K. DŁUSKI ZACHOROWAŁ.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). „Polska Zbrojna" donosi, że znany działacz społeczny, b. prezes Związku Legjonistów **dr. Kazimierz Dłuski** zaniemógł poważnie i przewieziony został do sanatorjum w Otwocku.

KOMUNIŚCI I HITLEROWCY NA INDEKSIE.

Berlin, 6. sierpnia. (PAT) Urzędnikom i pracownikom samorządów w Prusach doręczono dziś zarządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, **zakazujące brania udziału w akcji partji komunistycznej względnie hitlerowskiej.** Każdy z urzędników musiał przyjęcie do wiadomości tego zarządzenia potwierdzić **własnoręcznym podpisem.** Urzędnikom względnie pracownikom, którzy pomimo zakazu braliby udział w akcji politycznej wymienionych partyj, **grozi zwolnienie ze służby.**

ZMIANY W RZĄDZIE SOWIECKM.

Moskwa, 6 sierpnia. (PAT). Centralny komitet wykonawczy ZSRR zwolnił **Ugłanowa** ze stanowiska **komisarza ludowego pracy** i mianował na to stanowisko **Cichona,** który aż do ostatnich czasów był prezesem **centralnego komitetu syndykatu robotników budowlanych.**

O UŁASKAWIENIE DR. TUKI.

Praga, 6. sierpnia. (PAT) Obrońcy b. posła Tuki, który ostateczną decyzją Sądu Najwyższego z przed paru dni skazany został **na 15 lat więzienia,** postanowili zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości i **prezydenta Masaryka z prośbą o ułaskawienie.** Tuka cierpieć ma na oczy tak, że grozi mu **oślepnięcie.**

NOSIŁ WILK RAZY KILKA..

Wilno, 6. sierpnia. (PAT). Żołnierze K. O. P. ubiegłej nocy usiłowali zatrzymać **przemytnika, przekradającego się przez granicę** Litwy Kowieńskiej do Polski. Przemytnik nie usłuchał wezwania do zatrzymania się i usiłował zbiec, nawet pomimo strzałów ostrzegawczych. W czasie strzelaniny **został ranny.** Przy przemytniku znaleziono **160 kg. sacharyny, wartości 7.560 zł.**

Z DNIA.

CZY POSŁOM NALEŻĄ SIĘ DJETY PRZED ŚLUBOWANIEM?

Lwów, 7. sierpnia.

Jak wiadomo — posłom, którzy wyszli z niedawnych wyborów dodatkowych, a wobec niezebrania się Sejmu **nie mogli złożyć ślubowania poselskiego**, polecił p. Marsz. Daszyński **wypłacać djety**. Zarządzenie to wywołało dość ostre repliki prasy prorządowej, dopatrującej się w niem **złamania konstytucji** i grożącej p. Daszyńskiemu **Izbą Kontroli**. Nie pozostała oczywiście bez odpowiedzi prasa opozycyjna i oto wywiązała się żywa polemika na temat: **należą się djety, czy nie należą?**

Jak się zdaje — argumenty **za djetami** są jednak **mocniejsze**. Przemawia za tem zarówno konstytucja, jak regulamin sejmowy. Konstytucja w art. 20. powiada: **„Posłowie** składają na ręce Marszałka wobec Izby następujące ślubowanie...“. A zatem **są już posłami w chwili**, gdy mają przystąpić do ślubowania, zaś art. 27. konstytucji przewiduje dla **posłów djety** i bezpłatne korzystanie z państwowych środków komunikacji.

Podobnie regulamin sejmowy, według którego czas trwania mandatu rozpoczyna się **od chwili ogłoszenia** na publicznem posiedzeniu okr. komisji wyborczej rezultatu wyborów, — mówi o **„posłach“**, którzy wybrani zostali w dodatkowych wyborach i zjawiwszy się w Sejmie składają na najbliższem posiedzeniu ślubowanie. A zatem **znowu posłowie** — mimo że jeszcze ślubowania nie złożyli.

Rewanżując się prasie prorządowej za podjęcie takich wątpliwości, wysuwa prasa opozycyjna ze swej strony **inną wątpliwość**. Oto uważa, że ponieważ djety przysługują posłom, więc ci posłowie, których **mandaty wyrok Sądu Najwyższego unieważnił** i którzy tem samem **„ważnymi posłami“ nie byli**, powinni być **pociągnięci do zwrotu dyjet**, zwłaszcza, o ile w ponownych wyborach mandatu nie uzyskali. Kierunek, w jakim zwraca się znów ta „interpretacja“, jest zupełnie wyraźny. Zresztą dla jasności obliczono nawet, że **17 posłów i 6 senatorów z Bezp. Bloku**, którzy ostatnio utracili mandaty, **winni są skarbowi państwa przeszło 840 tysięcy złotych.**

O ile sprawa dyjet dla dodatkowo obranych i niezaprzysiężonych posłów jest ostatecznie **pewnym problemem**, o tyle ów postulat zwrotu dyjet przez b. posłów jest **zwyczajną złośliwością.** Bo jeślibyśmy stanęli na stanowisku, że unieważnienie aktu wyborczego przez Sąd Najwyższy **działa wstecz**, należałoby chyba **unieważnić te wszystkie ustawy**, które zostały przez Sejm uchwalone przy współudziale — niekiedy decydującym — owych „nieważnych“ posłów. Ale tego prasa opozycyjna **nie żąda**, choć w imię prostej logiki jedno z drugiem **ściśle się wiąże.**

Takie zagadnienia absorbują — niestety — naszych polityków **w braku ciekawszych zajęć.**

JAK ŻYŁ Ernest Breiter Ostatnie dni wielkiego agitatora.

Z posła do parlamentu i doradcy cesarza agent asekuracyjny

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ“.)

Wiedeń, w sierpniu.

Jedną z najbardziej znanych figur na bruku lwowskim był swego czasu **Ernest Teodor Breiter**, wydawca i redaktor sławnego **„Monitora“**, poseł do parlamentu austrjackiego i twórca partji radykalno-demokratycznej.

Breiter należał w młodości do **P. S.**, jednak później wystąpił z niej **z powodu zarzutów**, podniesionych przez **Daszyńskiego** i **śp. Kozakiewicza**, którzy napiętnowali go publicznie jako **szarlatana**, dążącego do karjery politycznej, chociażby kosztem własnej partji.

POLITYK NA WŁASNĄ RĘKĘ.

Breiter nazwał się wówczas **socjalistą niezawisłym** i rozpoczął politykę **na własną rękę.**

I przyznać się musi, miał **ogromne powodzenie.** W „Monitorze“ swym stawał w obronie każdego rzeczywiście lub też rzekomo **pokrzywdzonego**, krytykował z nadzwyczajną śmiałością działalność każdej władzy, atakując ze szczególnem upodobaniem wyższe duchowieństwo, dostojników z namiestnictwa i wszechwładnych na prowincji starostów, nadał sobie **charakter orędownika słabych i „uciśnionych“**, a więc Żydów i Rusinów i tak przy pomocy **szalonej reklamy**, jaką robili mu żyjący przy nim i z niego poplecznicy jego, nabrał wkrótce takiego rozgłosu, że stał się jednym **z najbardziej znanych ludzi** w całej Wschodniej Galicji.

To też udało mu się przy ostatnich wyborach do parlamentu austrjackiego **pobić kandydata PPPS. Hudeca**, a przy ostatnich kontrkandydatą demokratycznego **bar. Rogera Battaglję.**

Przytem zauważyć należy, że dr. Roger Battaglja okazał się **jedynym politykiem**, który wogóle **miał odwagę wystąpić jako kontrkandydat Breitera.**

W parlamencie austrjackim nie należał Breiter do żadnego klubu, był **„dzikim“**, a hospitował tylko **w klubie ukraińskim** i podtrzymywał wszystkie ich wnioski, jakoże im **zawdzięczał ostatni swój wybór w Złoczowie**, gdzie pobił kontrkandydata Polskiej Demokracji **dr. Golda.** Będąc jednakże wybranym również ze Lwowa, **zrezygnował** Breiter z mandatu złoczowskiego, który przy jego poparciu uzyskał przyjaciel i uczeń jego **Henryk Reizes.**

AGITATOR i MOWCA.

Breiter był **znakomitym agitatorem** i organizatorem, nie był natomiast nigdy wybitnym mówcą. Mimo to miał w parlamencie zwykle **największą ilość słuchaczy**, dzięki temu, że przed forum parlamentu **wywlekał wszystkie „brudy“**, czemu oczywiście Niemcy i Czesi z wielkiem upodobaniem się przysłuchiwali.

U ministrów austrjackich, uważających Ukraińców za „Tyrolczyków Wschodu“, a Breitera za **„persona gratissima“ w klubie ukraińskim**, cieszył się poseł Breiter wielkim **szacunkiem** i w niejednej kwestji, dotyczącej Galicji, głos Breitera okazał się **decydujący.** Jako charakterystyczny szczegół warto przypomnieć, że przed swym ostatnim **manifestem**, przyznającym daleko idącą autonomję poszczególnym narodom monarchji, zawezwał cesarz Karol **posłów Breitera i Reizesa na specjalną audjencję** i zasięgnął ich „światłej rady“.

PATRON WASYLA WYSZYWANEGO.

W chwili **wybuchu wojny światowej** bawił Breiter **we Lwowie.** Pozostał też tu przez pewien okres **inwazji rosyjskiej**, poczem dowiedziawszy się, że ma być wywieziony w głąb Rosji, **u**ciekł **do Wiednia.** Tu przyłączył się zaraz do akcji ukraińskiej, dążącej do wyniesienia z wojny **suwerenności Galicji Wschodniej pod berłem arcyks. Wasyla Wyszywanego.** Wydał nawet w tym duchu **„manifest“** do ludności Wschodniej Małopolski, za co później sądy polskie wdrożyły przeciw niemu **postępowanie karne.** On też wolał do kraju nie wrócić i pozostaje do dziś dnia **stale w Wiedniu.**

Z jakiegokolwiekbądź punktu widzenia oceniać się dziś będzie działalność Breitera w czasach przedwojennych, to w każdym razie przyznać się musi, że był to **człowiek o wielkich wpływach** w kraju i rezydencji cesarskiej, silny i **niebezpieczny**, tembardziej, że dzięki **wielkiemu majątkowi**, jaki odziedziczył po ojcu, był też i zupełnie niezawisły. Majątek i nietykalność poselska dopomogły sprytnemu temu agitatorowi do zdobycia wielkiej potęgi w kraju.

STAROŚĆ I NĘDZA.

Cóż się nim dzieje obecnie? Oto ten ongiś wszechwładny Breiter żyje w Wiedniu **w nader smutnem położeniu.** Wysoki ongiś i barczysty mężczyzna, robiący wrażenie atlety, jest dziś Breiter **zgarbionym i schorzałym starcem.** To skutki **ciężkiej choroby** — ataku mózgowego — jaką niedawno przebył.

Wobec tego, że majątek jego, który miał **w gotówce** ulokowany w banku wiedeńskim uległ **zupełnie dewaluacji**, znalazł się Breiter po chorobie **zupełnie bez środków do życia**, tak, że żył przez czas dłuższy **w skrajnej nędzy.**

MOŻE SIĘ PAN UBEZPIECZY?

Później otworzył przy pomocy jednego z dawnych przyjaciół **sklep spożywczy** na przedmieściu Wiednia, a gdy interes ten nie prosperował, został wreszcie **agentem asekuracyjnym** i dziś chodzi od domu do domu i namawia Wiedeńczyków do ubezpieczenia się na dożycie lub przeżycie. Bardzo chyba **uciążliwy zawód** dla schorzałego starca.

Tak kończy swą karjerę Ernest Teodor Breiter.

Bitwa Ukraińców z Starorusinami na ulicach Kulikowa.

GDZIE BYŁA POLICJA?

Lwów, 7 sierpnia.

(.) Od naszych Czytelników z Kulikowa otrzymujemy opis faktu, który winien zainteresować odnośne władze, dlatego nadesłany list podajemy w oryginalnym tekście:

Kochana Redakcjo!

Dnia 3. sierpnia br. **na ulicach miasteczka Kulikowa w godzinach wieczornych padło około 18 strzałów, pochodzących z rąk „mołojców“ ukraińskich.** — Sprawa przedstawia się następująco: W dniu tym Ukraińcy urządzili **festyn we wsi Mohylany pod Kulikowem.** Równocześnie **Starorusini wybrali się do Mohylan na wycieczkę z własną orkiestrą.** Ponieważ muzyka w Kulikowie jest wielką atrakcją, zatem **wielu uczestników festynu ukraińskiego przyłączyło się do wycieczki staroruskiej.** Wskutek tego festyn nie udał się i przyniósł **dotkliwy deficyt.** Ukraińcy zapalali zemstą, twierdząc, że Starorusini umyślnie rozbili im festyn.

Zemsta ta przybrała istotnie **dziki charakter.** „Mołojcy“ ukraińscy napadli wieczór na **wracającą z wycieczki orkiestrę Starorusinów i oddali do niej około 18 strzałów.** Całe szczęście w tem, że strzały nie były celne.

Ponieważ całe to zajście działo się na ulicach miasteczka, zapytujemy, **gdzie w tym czasie była policja?**

Wogóle należy zauważyć, że **wybryki Ukraińców dają się dotkliwie odczuwać spokojnym obywatelom miasteczka Kulikowa**, którzy nie mogą poprostu spokojnie wyjść na ulicę, **bez obawy narażenia własnego życia na podobne igraszki i wybryki niedorosłych „herojów“ ukraińskich.** Podkreślić przytem należy, że niemal każdy Ukrainiec **posiada tutaj broń**, a wypadki podobne do wyżej opisanego, powtarzają się dość często.

Prosimy Cię, Kochana Redakcjo, która dbasz zawsze o dobro publiczne, o umieszczenie powyższego na łamach swego poczytnego pisma i **ape-**

lujemy za Twojem pośrednictwem do powołanych władz, aby przeprowadziły w tej sprawie szczegółowe dochodzenia i pociągnęły winnych do odpowiedzialności sądowej. Również żądamy **powiększenia posterunku P. P. w miasteczku Kulikowie** i mamy nadzieję, że apel nasz na łamach tak poczytnego pisma odniesie skutek i **uwolni nas od życia w stosunkach prawdziwie meksykańskich.**

Obywatele miasteczka Kulikowa.

—o—

PO TRIUMFACH NASZYCH SPORTOWCÓW.

Warszawa, 6 sierpnia. (PAT). W środę rano powrócili z Kopenhagi biegacze polscy **Petkiewicz i Kusociński**, którzy odnieśli tak poważne sukcesy na bieżni duńskiej. Kierownik ekspedycji polskiej p. Weinthal w rozmowie z współpracownikiem Polskiej Agencji Telegraficznej podkreślił **wspaniałe wrażenie**, jakie zrobił na widzach finish Petkiewicza na ostatniem okrążeniu. Oderwanie się od grupy biegaczy było **tak gwałtowne** i przeprowadzone w tak **piorunującem tempie**, że przeciwnicy nie mogli marzyć o utrzymaniu się za Petkiewiczem. Kusociński wyszedł zwycięsko z **bardzo ciężkiej walki** z elitą długodystansowców skandynawskich. Mistrz Danji Axel **Peterson** wycofał się z biegu po 3 km., nie mogąc **wytrzymać tempa.** Najlepszy długodystansowiec szwedzki Eryk Petersson zagrażał Kusocińskiemu niemal do ostatniej chwili. Ostatnie trzy okrążenia biegł Kusociński z Peterssonem pierś w pierś i rozstrzygnięcie po **morderczej walce** pało na ostatnich 100 metrach.

—o—

PRZEŻYTY SYSTEM WYBORCZY.

Berlin, 6. sierpnia. (PAT). Minister finansów Rzeszy **dr. Dietrich** wygłosił odczyt na temat „Zbirowisko udziałowców, czy też naród o idei państwowej". W odczycie tym Dietrich bardzo długo rozwodził się midzy innemi nad koniecznością **reformy obecnego systemu wyborczego w Niemczech**, który uważa za **przeżytek. Łączność między wyborcami a posłami została już oddawna zerwana.** Między nimi stanęła **wszechmocna biurokracja polityczna**, oraz poszczególne instytucje aparatu ogólnego. Stworzenie stanu rzeczy, któryby wyborcom wpoił przekonanie do **bezpośredniego wpływu wyborcy na posła** — musi być celem reformy wyborczej.

—o—

TRĄBA POWIETRZNA NAD BARANOWICZAMI.

Nowogródek, 6. sierpnia. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 5 popoł. przeszedł nad województwem nowogrodzkiem huragan o nienotowanej dotychczas sile, połączony z ulewą. Nad Baranowiczami przeszła **trąba powietrzna, która pozrywała dachy z 7 domów prywatnych i 4 kolejowych.** Powywracane zostały słupy telegraficzne i telefoniczne. Szkody są bardzo znaczne, sięgają bowiem **kilkuset tysięcy złotych.**

—o—

ZAMASKOWANI BANDYCI.

Lublin, 6. sierpnia. (PAT). Dnia 4. bm. w lesie Babienka, pow. włodawskiego, napadło **5 osobników zamaskowanych,** w tem dwóch uzbrojonych w rewolwery, na kupców **Herszka Listmana i Godla Akermana,** którym napastnicy zrabowali **ponad 1000 zł., poczem zbiegli.** Pościg prowadzi policja.

W 16-tą ROCZNICĘ CZYNU LEGJONOWEGO.

NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW I POGADANKI W ŚWIETLICACH ŻOŁN.

Lwów, 7. sierpnia.

(jp.) Lwów uczcił w dniu wczorajszym uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów pamiętny dzień wymarszu I-szej Kadrówki Legjonów polskich na walkę o niepodległość Polski. Obchód był skromny, bo głów na uroczystość Legjonowa odbędzie się, jak wiadomo, w Radomiu, charakter jego był niemniej podniosły.

Mszę św. odprawił ks. dr. Bombas, na chórze odegrała **orkiestra 40 pp.** szereg utworów. W kościele obecni byli: dow. O. K. VI. gen. **Popowicz**, płk. **Kończacki**, płk. **Kwiatek**, płk. **Florek**, maj. **Magiera**, maj. **Baszniak**, maj. **Ney**, maj. **Lewicki** i wielu innych oficerów, zast. kom. m. st. kom. pol **Sędzimir**, delegacje podoficerskie i żołnierskie pułków lwowskich, Związek Legjonistów z dr. **Garbieniem** i prof. **Matusiakiem**, prez. Związku Obr. Lwowa płk. **Baczyński**, nacz gminy Zamarstynów inż. **Krykiewicz**, oraz liczne grono publiczności.

W ciągu dnia odbyły się nadto w świetlicach żołnierskich pogadanki o znaczeniu Legjonów w historji walk naszych o niepodległość.

PIERWSZY ETAP MARSZU „SZLAKIEM KADRÓWKI"

ODBYŁ SIĘ W BARDZO ZŁYCH WARUNKACH.

Kraków, 6. sierpnia. (PAT) O godzinie 5 rozpoczął się w Oleandrach **start marszu szlakiem Kadrówki.** Ogółem wyruszyły **44 drużyny wojskowe,** strzeleckie i organizacji przysposobienia wojskowego. Na pożegnanie wyruszających przybyli: dowódca O. K. 5 **gen. Łuczyński**, wicewojewoda **Mikosz**, sen. **Rolle** i in.

Ulewny deszcz i wichura znacznie utrudniały marsz, który odbywa się po trasie **grząskiej i śliskiej.** Wkrótce po wyruszeniu z Krakowa 5 drużyna wojskowa, mylnie skierowana przez wskazującego drogę policjanta, zamiast na Kielce poszła **w kierunku Ojcowa.** Zanim zdążono ją zawrócić, uszła ona już kilka kilometrów, nakładając sobie w ten sposób drogi. Pomimo tak fatalnej pomyłki, drużyna ta z wielką ambicją zawróciła na właściwą drogę i pomaszerowała do Miechowa. Po kilkuminutowym wypoczynku w Słomnikach drużyny wyruszyły w dalszą drogę i o godz. 11 37 minut i 57 sekund na rynek w Miechowie wkroczyła **pierwsza drużyna marszowa 8 pułku p. Legjonów w czasie 5 g. 48 m.** Prawie wszystkie drużyny przebywają w przepisanym terminie, co ze względu na zły stan szosy i deszcz zasługuje na specjalne podkreślenie. Przybyła również do mety drużyna wojskowa, która zmyliła drogę i zamiast 44 km przemaszerowała 54. Ze względu na to, że pomyłka ta nie zaszła z winy drużyny, komisja sędziowska postanowiła **dopuścić ją do dalszego marszu,** pomimo przekroczenia przepisanego terminu. Wśród drużyn strzeleckich najlepszy czas miał zespół z Wieliczki: 6 godz. 1 min. Do jutrzejszego marszu na etapie **Miechów—Jędrzejów** (40 km), **startuje 36 drużyn,** gdyż 8 zespołów zostało dziś zdyskwalifikowanych, bądź za zdekompletowanie się, bądź za przekroczenie czasu.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nowa serja aktów sabotażowych w Małopolsce wschodniej.

PODPALENIE FOLWARKU

ś. p. gen. Rozwadowskiego w Miklaszowie.

Lwów, 7. sierpnia.

(—) Na innem miejscu w dzisiejszym numerze „Gazety Porannej" donosimy o zbrodniczem podpaleniu wczoraj przedpołudniem stogów zboża i stodoły OO. Franciszkanów w Czyszkach obok Winnik. Podpalenia tego równocześnie w kilku miejscach dokonali niewątpliwie członkowie UOW., którzy polami zbiegli w niewiadomym kierunku.

O godz. 10 wiecz. została lwowska straż pożarna zaalarmowana wiadomością, iż wybuchł pożar podłożony znowu zbrodniczą ręką na folwarku śp. gen. Rozwadowskiego w Miklaszowie obok Winnik. Wiadomość tę przywiózł szofer pp. Rozwadowskich, który natychmiast po wybuchu pożaru wyjechał autem po straż pożarną.

Na miejsce wyruszył natychmiast cały tren Straży pożarnej, który jednak z Winnik musiał zawrócić, albowiem auta nie mogły przebyć przez polną drogę, wiodącą do Miklaszowa. Wysłano tedy lekki tren konny. Okazało się, że zbrodniarze, którzy zbiegli, podpalili 2 stogi zboża i budynki folwarczne. Mieszkańcy Miklaszowa rzucili się na ratunek budynków folwarcznych i szczęśliwie zdołali własnemi siłami ogień w budynkach stłumić.

Stogi ze zbożem natomiast poczęły się palić dużym płomieniem, który stał się widoczny w promieniu kilkunastu kilometrów.

Przybyła straż pożarna zajęła się ratunkiem zagrożonych dalszych 5 stogów zboża oraz zlokalizowaniem stogów płonących. Akcję ratunkową utrudniała odległość wody (400 metrów) od miejsca pożaru. W chwili, gdy piszemy te słowa (godz. 0.30) pożar trwa w dalszym ciągu.

Jak zeznał przybyły szofer, podpalenia dokonało kilku osobników, którzy natychmiast rzucili się do ucieczki przez pola. Wedle opinji mieszkańców Miklaszowa, podpalenie to, jak podpalenie w Czyszkach, jest dziełem sabotażystów ukraińskich z U. O. W., którzy podjęli na nowo wzmożoną akcję.

Zamach morderczy na Zniesieniu.

ZIĘĆ W SPORZE O MAJĄTEK, USIŁOWAŁ ZAMORDOWAĆ TEŚCIA.

Lwów, 7 sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem na Zniesieniu przy ul. Kraszewskiego, mieszkańcy tego domu i sąsiednich zostali zaalarmowani **rozpaczliwymi krzykami wydobywającemi się z mieszkania 60-letniego robotnika rafineryjnego Semki Hladkiego.** Okazało się, że w mieszkaniu tem rozegrał się **krwawy dramat rodzinny,** który omal nie skończył się tragicznie.

Razem z Hladkim w mieszkaniu jego mieszkał **zięć jego Józef Wysocki.** Już od dłuższego czasu między teściem a zięciem były **niesnaski na tle majątkowem.** Wczoraj wieczorem około godz. 7. znowu wybuchła **awantura między teściem a zięciem** i w czasie kłótni Wysocki rzucił się na swego teścia **z nożem w ręku i począł go masakrować,** zadając mu szereg pchnięć w klatkę piersiową, szyję i rękę. Gdyby nie rychła interwencja domowników, zwabionych krzykiem mordowanego, **Hladki byłby zginął na miejscu.** Z trudem udało się rozwścieczonego Wysockiego oderwać od teścia. Następnie wezwano Pogotowie ratunkowe, które ciężko rannego Hladkiego odwiozło **w groźnym stanie do szpitala powszechnego.** Wysockiego aresztowano.

Esencja octowa, nafta i benzyna.

Lwów, 7 sierpnia.

(—) Przy ul. Bożniczej 1, wczoraj o godz. 9 rano **targnęła się na życie** 24-letnia pomocnica restauracyjna **Hilda Blumenstock,** która napiła się dużej ilości **esencji octowej.** Wezwane Pogotowie ratunkowe **w groźnym stanie** odwiozło desperatkę do szpitala powszechnego. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Wieczorem wydarzył się podobny wypadek zamachu samobójczego przy ul. Kleparowskiej 21. Oto zam. tam **18-letnia Helena Czajówna** napiła się **nafty i benzyny,** zamierzając w ten sposób pozbawić się życia. Jak się okazało, przyczyną tego kroku **był zawód miłosny.**

—o—

Instytut tańca klasycznego i rytmiki

ZGANGRENOWANIE WIELKICH MIAST.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 7 sierpnia.

(jp) W Berlinie, stolicy „państwa dobrych obyczajów i bojaźni Bożej" wybuchają raz po razu rozmaite skandaliczne afery, dowodzące o niesłychanie szerokie kręgi zataczającej **gangrenie społeczeństwa.** — Taką aferą, było uczynione niedawno przez policję berlińską odkrycie **zamaskowanego salonu rozpusty.**

Przy jednej z pryncypalnych ulic Berlina znajdował się urządzony z wielkim przepychem **„Instytut tańca klasycznego i rytmiki".** Instytut ten pomieszczał w dziennikach szumne reklamy, iż przyjmuje adeptki celem wyszkolenia ich w sztuce tanecznej, oraz **umieszczenia absolwentek kursu w słynnych wytwórniach amerykańskich.**

Taki wabik ściągnął do „Instytutu" mnóstwo rybek. Dziewczęta z rozmaitych sfer garnęły się na **„kursa tańca".** Instytut urządzał obok lekcyj także **popisy, w których brali udział liczni mecenasi sztuki.** — Zarówno lekcje jak i popisy odbywały się według wzorów klasycznych, to znaczy, **że tancerki występowały zupełnie nago.** Po popisach odbywały się **wspólne kolacyjki adeptek z mecenasami, przy których szampan lał się obficie.** W dalsze konsekwencje właściciele „Instytutu" nie wchodzili.

Nie trudno zrozumieć, że Instytut był tylko **szyldem dla zgoła innych celów, a jego właściciele zajmowali się poprostu stręczeniem złowionych w swoje sieci dziewcząt do nierządu,** za co pobierali od koneserów grube sumy. Lecz wreszcie policja wpadła na trop zyskownego przedsiębiorstwa i **„nakryła" je podczas jednego z najbardziej interesujących seansów.** Wśród obecnych znajdowało się kilku panów z wysokiej arystokracji i plutokracji, wśród dziewcząt również były **panienki z lepszych sfer towarzyskich.** Aresztowano całą „dyrekcję": dwie dystyngowane damy i dwóch panów.

Właściciel Instytutu widząc wsypkę, **zdołał umknąć wraz z kasą.**

Przez dłuższy czas nie można go było wyśledzić, aż wreszcie odkryto jego kryjówkę **w pewnym starym domu na przedmieściach Berlina.** Gdy policja zbliżała się do domu, został on uprzedzony i ponownie chciał się wymknąć. Lecz to mu się nie udało, **gdyż został na ulicy przytrzymany.** — Cała afera ze względu na wmieszane w nią wybitne i wpływowe osobistości, budzi olbrzymią sensację.

Za sprawą Zjawionego zjawiały się falsyfikaty.

Szeroko zakrojona fabryka 5-cio złotówek pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 sierpnia. (st) Już od dłuższego czasu warszawski urząd śledczy zauważył w obiegu **fałszywe monety 5-złotowe.** Podjęte kroki celem wykrycia fałszerzy nie dały wyniku. Dopiero w pierwszych dniach stycznia br. do urzędu śledczego zgłosił się handlarz ryb, którego zeznania zwróciły uwagę na niejaką **Janinę Klukowską,** zamieszkałą na Grochowie. Klukowska kupując ryby na święta zapłaciła handlarzowi fałszywemi 5-złotówkami. Handlarz początkowo nie spostrzegł, że otrzymał falsyfikaty, później zorjentowawszy się, znając adres kupującej, przyszedł do niej z prośbą **o zamianę pięciozłotówek na prawdziwe.** Zachowanie się Klukowskiej, że **bez słowa protestu zmieniła pieniądze na prawdziwe** skłoniło handlarza ryb do zawiadomienia o tem urzędu śledczego.

Obserwacja Klukowskiej przez wywiadowców dała wyniki, które wywołały **poruszenie** i postawiły cały urząd śledczy na nogi. Klukowskiej nie aresztowano, lecz poczęto ją śledzić, z jakiemi osobami ma styczność, gdzie przebywa itd. Obserwacja osobników, z którymi była w kontakcie, wskazała, że fabryka fałszywych pieniędzy znajduje się **w okolicy Okuniewa** w powiecie warszawskim. Dnia 31 lipca Klukowską aresztowano w sklepie spożywczym Heleny Zbrożek, Aleje Jerozolimskie 22, w chwili, gdy płaciła za towar fałszywemi 5-złotówkami. Przy aresztowanej znaleziono **3 falsyfikaty.** Poddana w urzędzie śledczym badaniu, Klukowska do współwiny puszczania w obieg fałszywych monet **nie przyznała się,** również spólników, ani źródeł skąd czerpie fałszywe pieniądze nie podała.

Tymczasem wywiadowcy obserwując okolicę Okuniewa ustalili, że zamieszkały u gospodarza **Jana Wójcika** w zagrodzie stojącej na uboczu, niejaki **Józef Zjawiony przyjmuje różne podejrzane osoby,** z któremi aresztowana Klukowska była w kontakcie. Korzystając z ciemności zapadającej nocy, **policja otoczyła kordonem zagrodę Wójcika.** Dym wydobywający się z komina kazał się domyślać, że **fałszerze są przy pracy.** Po wyważeniu drzwi chaty, wywiadowcy wpadli do wnętrza. W pokoju zajmowanym przez Zjawionego przy zakrytych szczelnie oknach, przy stole oświetlonym silną lampą, pracowało **trzech osobników.** Nad ogniem w kominie był zawieszony **tygiel.** W chacie znajdował się **stos gotowych monet i formy,** służące do lania roztopionego metalu. Przedmioty te wyjaśniły wywiadowcom wszystko. Fałszerzy **bezwłocznie aresztowano i sprowadzono pod silnym konwojem do Warszawy.** W związku z tem dokonano licznych aresztowań. Jak wykazało śledztwo, zbrodnicza działalność fałszerzy objęła **ogromną przestrzeń,** a nawet sięgała za granicę. Wszystkie dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy, aż do ukończenia śledztwa.

Kawalerska jazda autobusem.

EPILOG ROZEGRAŁ SIĘ W SĄDZIE.

Lwów, 7. sierpnia.

(—) Dnia 22. lipca br. gościńcem między **Weinbergiem a Winnikami** jechał furą gospodarz **Wojciech Winnik z żoną Teresą i z Franciszką Borkową.** Słysząc warkot motoru, jadącego za nim z tyłu autobusu, Winnik **usunął się z drogi,** skręciwszy końmi na brzeg gościńca. W tej samej chwili ogłuszony **wyleciał z fury na ziemię,** albowiem autobus mimo to, że Winnik usunął się z drogi najechał na wóz **z tyłu, potrącił go, poczem szybko umknął.** Borkowa, która również wypadła z wozu na ziemię, odniosła **ciężkie kontuzje** i przez kilka dni leżała w szpitalu.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła dochodzenia i ustaliła, że wypadek ten spowodował szofer **Marjan Krawczyszyn,** zajęty u właściciela autobusu Stanisława Kowalczyka w Glinianach. Przesłuchany Krawczyszyn wyparł się zarzuconego mu czynu utrzymując uparcie, że dnia tego **wcale tym gościńcem nie jechał.** Na wczorajszej rozprawie przed sędzią **Lockerem, świadkowie: Salomon Tennenbaum** oraz właściciel autobusu **Stanisław Kowalczyk** potwierdzili wyniki dochodzeń policyjnych i stwierdzili, że dnia tego właśnie jechali autobusem, prowadzonym przez Krawczyszyna i byli świadkami wypadku.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Krawczyszyna **na 3 miesiące ciężkiego więzienia z zawieszeniem kary oraz na 100 zł. kosztów sądowych i odszkodowanie.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Nowy akt sabotażu UOW.?

CZTERECH OSOBNIKÓW WZNIECIŁO POŻAR NA FOLWARKU OO. FRANCISZKANÓW.

Lwów, 7 sierpnia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj przedpołudniem w powiecie lwowskim dokonano w biały dzień znowu zuchwałego **aktu sabotażowego.** Oto koło godz. 11-tej do folwarku **OO. Franciszkanów w Czyszkach** obok Winnik przybyło jakichś **4 osobników,** którzy rozpoczęli tam wypytywać się o pracę, a gdy jej nie znaleźli oddalili się, poczem równocześnie w 4 miejscach **wywołali pożar.** Zbrodniarze podpaliwszy **dwa stogi ze zbożem, jeden stóg siana i stodołę,** rzucili się do **ucieczki** polami. Robotnicy folwarczni zajęci ratunkiem płonących stogów i stodoły **zaniechali pościgu** za zbiegłymi. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o akt sabotażowy **ze strony członków U. O. W.** Dzięki energicznej akcji ratunkowej ogień zdołano **szybko zlikwidować.** Szkoda wynosi kilka tysięcy zł.

Podziękowanie.

JWPanu Prymarjuszowi Drowi Ryszardowi Rodzińskiemu operatorowi, oraz JWPanu Drowi Gustawowi Mahlowi za umiejętne i skuteczne przeprowadzenie tak ciężkiej mojej operacji, i za troskliwą, pełną poświęcenia opiekę, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

7037 Matylda Buraczyńska.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

O czem świadczą bójki dzieci? Instynkt walki jest wrodzony człowiekowi

Należy go odpowiedn o skanalizow ć.

Lwów, 7. sierpnia.

(.) Dlaczego dzieci się biją? — oto zagadnienie, któremu rodzice i wychowawcy poświęcili dużo uwagi. bez znalezienia sposobu zaradzenia temu.

Współcześni psychologowie przyjmują bardzo proste twierdzenie: **człowiek urodził się z instynktem walki.** Wychodząc też z tego założenia, sceptycy utrzymują. że **dopóki dzieci walczyć będą między sobą, narody prowadzić będą wojny;** że państwa podlegają takim samym ułomnościom, jakim podlega jednostka. Inni stawiają naiwną tezę, że **przyszłość zależy od należycie postawionego wychowania pacyficznego.**

Instynkt walki ujawnia się już w pierwszych latach życia.

Często niezręczność, przypadek, nieostrożna zabawa, ruchy pewne, z których dziecko nie zdaje sobie sprawy, a które wykonywa spontanicznie, wywołują taką reakcję, **że dziecko dziwi się: dlaczego?**

Twierdzi potem, wierząc w swoją niewinność:

— **Ja nie zaczynałem. Ja nie chciałem.**

I doprawdy tak jest. Byliśmy jednak świadkami tej zabawy, tych ruchów, tych nieporozumień i... nie wierzymy dziecku.

Walka „zaczepna" ma nieraz głębokie nawet **podłoże psychologiczne.** Dziecko bije się, gdy mu coś złego zrobiono, ujmuje się krzywdy innego, gdy mu skradziono, zabrano, gdy chce komuś krzywdę wyrządzić, by wygrać walkę, by zmierzyć swe siły. Bije się o posiadanie jakiejś rzeczy, nie należącej ani do niego, ani do przeciwnika, bije się przez zazdrość. **Bije się dlatego, że nie może pohamować impulsu, który je pobudza do wymachiwania kijem,** uderzenia zwierząt, kolegów, drzew, liści, kwiatów.

Należy tu odróżnić walkę w pojedynkę, spontaniczną, od walki zbiorowej, w której zaznacza się wpływ tradycji i społeczeństwa.

Walki „dla rozrywki" zajmują poważne miejsce w użyciu dziecka. Wynik u chłopców znajduje skanalizowanie w sportach, jak fechtunek, boks, tenis, zawody piłkarskie itp.

Ileż to razy spotkać się możemy z takim „wyrokiem" surowego ojca, czy wychowawcy: **Zato, żeś się dziś bil, nie pójdziesz grać w piłkę z kolegami.**

Błąd! Energja potencjonalna, która w młodym chłopcu nagromadziła, się musi przejść w kinetyczną. Jeśli nie wyładuje się tu, wyładuje się tam. Dlatego też wskazane jest, by natury żywe miały **prawo do sportu, jeśli się do niego garną.**

Instynkt walki przejawia się w każdym człowieku i może występować w najróżnorodniejszej formie. Jak więc **wpłynąć na to, by nie wyrażał się nazewnątrz w czynach szkodliwych dla innych, lecz przeciwnie — w czynach dodatnich?**

Ponieważ instynkt walki nie może i nie powinien być doprowadzony do zaniku, gdyż stanowi cenną skarbnicę psychiki ludzkiej, **należy go tylko odpowiednio skanalizować, przez odpowiednie wychowanie należy dać mu ujścia i wysublimować go, wskazać ideały.** To właśnie jest zadaniem rodziców i wychowawców.

Metoda przemilczania nie doprowadzi do niczego, bo instynkt walki nie jest dziecku rzucony z zewnątrz, ujawnia się znacznie wcześniej, niż dziecko samo obserwować zaczyna walkę o byt chociażby — wśród dorosłych.

Środki oddziaływania wychowawczego nie będą zatem polegały na tłumieniu popędów, **lecz przedewszystkiem na dokładnem poznaniu ich pochodzenia, formy i przekształceń.** Zadaniem rodziców i wychowawców jest znalezienie dla danego popędu i danej formy jego odpowiedniego ujścia i na wyszukaniu sposobów jego sublimowania, **czyli skierowania go ku celom społecznie pożądanym.**

Za 3 lata ma wybuchnąć wojna

WEDŁUG PRZEPOWIEDNI PISARZA AMERYKAŃSKIEGO.

Lwów, 7. sierpnia.

(.) W Ameryce ukazała się obecnie bardzo ciekawa książka, znanego pisarza amerykańskiego, **Floyd Gibbonsa. Książka ta ciekawa jest z tego względu, że jest jakgdyby historją drugiej wojny światowej, która nastąpić ma w latach 1933—36.**

Książka nosi tytuł **„Czerwony Napoleon".** Napisana jest w formie pamiętników korespondenta wojennego. Rozpoczyna się w sposób następujący:

— Dziś jest 17 lipca 1941 roku. Po raz piąty świat cały obchodzi **rocznicę zawieszenia broni po wielkiej wojnie światowej 1933—36.**

Treść książki jest frapująca. Rozpoczyna się ona **od zamachu na posła sowieckiego w Berlinie.** Ogłoszona została wojna pomiędzy Sowietami a Niemcami. W międzyczasie jednak bezpośrednio po rozpoczęciu działań wojennych **zostaje zamordowany Stalin.** Następnie przewrót. Do władzy dochodzą **socjaliści - rewolucjoniści. Polscy socjaliści łączą się z rosyjskimi przeciwko militaryzmowi niemieckiemu.** W Niemczech wybucha rewolucja. We Włoszech zabijają Mussoliniego. Do władzy dochodzą socjaliści.

W ciągu roku w Europie wybucha rewolucja. Król angielski uciekł do Ameryki. **Pożoga wojny obejmuje coraz to inne kraje.** Wojna staje się coraz bardziej okrutną. Wówczas na widownię występują Stany Zjednoczone. Rozpoczyna się cykl drugi.

W 1936 roku następuje **zawieszenie broni.** Europa wraca do pierwotnego stanu. Tworzy szereg socjalistycznych republik.

Oto treść tej książki. Oczywiście, fantazja. Ale samo przedstawienie wojny jest ujęte w mistrzowski sposób. A wypadki następujące w Europie, są doskonale z sobą powiązane.

Czy się jednak spełni przepowiednia krwawej wojny w roku 1933?

Emeryci jako urzędnicy kontraktowi.

OTRZYMAJĄ WSZYSTKIE DODATKI I UPOSAŻENIA.

Lwów, 7. sierpnia.

(.) Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów i komisarza m. st. Warszawy okólnik, w którym wyjaśnia, że **pobieranie emerytury na zasadzie ustawy emerytalnej nie wywiera żadnego wpływu na wynagrodzenie umowne,** pobierane przez emeryta, jako pracownika kontraktowego, na zasadzie zawartej z nim umowy służbowej.

Wynagrodzenie to należy obliczać tak, jakgdyby dany pracownik **nie pobierał emerytury,** należy więc wliczać także dodatek regulacyjny, stanowiący integralną część tabeli uposażeniowej, oraz przyznawać dodatki ekonomiczne (np. dodatek na żonę) bez względu na to, że dany pracownik pobiera już ten dodatek w emeryturze.

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. VIII. 1930.

ANDRE DAHL.

ODKURZACZ ELEKTRYCZNY.

Pani Thibaudel: Trzeba się dzisiaj zebrać, Maryniu. Robimy porządki.

Marynia: Dobrze, proszę pani!

Pani Thibaudel: To mi nic nie pomoże, jeżeli Marynia teraz powie: „Dobrze, proszę pani" — a później zrobi znowu wszystko na opak, jak zeszłym razem, kiedy to pastą do podłogi posmarowała szyby, a płyn do czyszczenia okien wylała na posadzkę.

Marynia: Ależ, proszę Pani, wtedy przyjechałam dopiero ze wsi...

Pani Thibaudel: To prawda. Hygjena była wtedy dla Maryni dźwiękiem bez treści. Ale, mam nadzieję, że teraz Marynia już rozumie, iż kurz jest niebezpieczny dla zdrowia ludzkiego... Proszę mi podać miotłę.

Pan Thibaudel (ironicznie): Całkiem jak za czasów Ludwika XI!

Pani Thibaudel: Cóż znowu z twoim Ludwikiem XI?

Pan Thibaudel: Mógłbym równie dobrze powiedzieć: „Jak za czasów Piłata". Miotła! W roku 1930! Dziwi mię tylko, że nie wprowadzasz świec zamiast oświetlenia elektrycznego...

Pani Thibaudel: A więc do tego zmierzasz? Twoja manja współczesności opanowała cię znowu? Maryniu, proszę spokojnie wymiatać, nie słuchać pana.

Pan Thibaudel: Nie chcesz mnie rozumieć...

Pani Thibaudel: Wybacz, mój kochany, ale nie mija dzień, żebyś nie wydobywał z kieszeni jakiegoś nowoczesnego małego aparatu, który twojem zdaniem oznacza postęp techniki. Trzy próby wystarczyły mi. Ten sławny aparat do ubijania, który można włączyć do wodociągu.. Majonez był wtedy tak twardy, że trzeba było go rozbijać siekaczem. Przypominam sobie także twój przyrząd do otwierania puszek z konserwami — przy pomocy którego zarówno otwieracz jak i puszka i zielony groszek wyleciały przez okno. Wreszcie twój sławny zegar, którego nie potrzeba nakręcać, a który znalazł wieczny odpoczynek w skrzyni na węgiel.

Pan Thibaudel: Technika postępuje tylko powoli — omackiem.

Pani Thibaudel: A idźże omackiem, ile tylko chcesz, ale teraz pozwól mi pracować.

Pan Thibaudel: Więc chcesz naprawdę tym przedpotopowym przyrządem zwanym miotłą, rozpędzać kurz z salonu do pokoju sypialnego a z pokoju sypialnego do salonu? Dzisiaj istnieją przecież odkurzacze elektryczne. Cały kurz gromadzi się w worku. Potrzebny ci jest koniecznie odkurzacz, co do tego niema dwóch zdań.

Pani Thibaudel: Wolę pozostać wierną miotle.

Pan Thibaudel: Ależ uparciuchu, ofiaruję ci odkurzacz w prezencie! Idę go zaraz kupić! Za pięć minut możesz go mieć w ruchu. W każdym razie będziemy wdychiwali o jakie sto miljardów bakteryj mniej.

Pani Thibaudel (zdziwiona): Sto miljardów?

Pan Thibaudel: Conajmniej. Same zakaźne zarazki. Może ci wykazać każdy chemik, przy pomocy analizy. Weź tylko kurz z mojej pracowni, daj go zbadać, a będziesz zdumiona, żeśmy jeszcze wszyscy nie zachorowali

Pani Thibaudel: Spróbuję. Gdybyś miał umrzeć od zarazków, wolę nie mieć wyrzutów sumienia. Kup ten aparat! Maryniu, proszę kurz z pokoju pana dać napowrót tam, skąd go się wymiatało.

Marynia (zdziwiona): Ależ proszę pani!

Pani Thibaudel: To tylko na próbę. Chcę mieć czyste sumienie.

Pan Thibaudel (wchodzi): Przynoszę odkurzacz. Chodź tu i posłuchaj, do czego służą poszczególne części. To jest do odkurzania posadzek, to do włosów — jeżeli się ma łupież, to do dywanów, a ten mały aparacik dodano mi, ażebym sobie mógł czyścić elektrycznie fajki. Ale nie chcę już przeszkadzać (odchodzi).

Pani Thibaudel: Maryniu, teraz zabierzemy się porządnie do sprzątania. Chcę się przekonać, czy jest tam naprawdę sto miljardów bakteryj, jak nasz pan twierdził.

Odkurzacz: Sss... Sss... Sss... Sss... Sss... Sss... Sss..

II.

(Po kilku dniach).

Pan Thibaudel: A więc moje wy-

KRONIKA

7 SIERPNIA
Czwartek
Kajetana

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY:

Czwartek, 7-go sierpnia o godz. 8. „Trzykrotne wesele“. Ceny popularne najniższe.

Piątek, 8-go sierpnia o godz. 8-mej „Piorun z jasnego nieba“ — premjera — zniżki ważne.

Sobota, 9. sierpnia o godzinie 8-mej „Piorun z jasnego nieba“.

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Serce ulicznicy“ z Corriną Griffith, oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Władca przestworza“, oraz „Szukam męża, mam pieniądze“.

CHIMERA: „Raz w życiu“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska“.

GRAŻYNA: „Małżeństwo na złość“.

KOPERNIK: „Uwodziciel“. „Bohater krwawej areny“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „W wirze wielkomiejskim“.

MARYSIENKA: „Uwodziciel“. „Bohater krwawej areny.

OAZA: „Hygjena seksualna“. Dla pań 4 i 7.30, dla panów 5.45 i 9.15.

PALACE: „Szalony Książę“, film dźwiękowy, oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Przekleństwo klejnotów“ z Anną May Wong, oraz „Kohn i Kelly w haremie“.

PASAŻ: „Za kulisami cyrku“ oraz dodatek dźwiękowy.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

STYLOWY: „Drut kolczasty“, oraz amer. komicy Pat i Patachon.

SPLENDID: „Człowiek bez nóg“.

UCIECHA: „Anioł ulicy“ oraz komedja Riff i Raff jako strażacy.

—□—

Wiadomości teatralne.

Premjera trzyaktowej komedji Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba“, odbędzie się w piątek. 8. bm. w Teatrze Małym. Nielada atrakcję będzie miał teatralny Lwów i niebyle jakich dozna wrażeń artystycznych, gdyż na premjerze piątkowej, przemówi ze sceny ulubieniec naszej publiczności, znakomity nasz autor komedjowy, doskonały konstruktor i znawca tajemnic sceny, a przytem wytworny stylista Stefan Kiedrzyński. Problem społeczno obyczajowy subtelnej tej satyry naświetla w jaskrawych barwach i bardzo charakterystycznem ujęciu tak dzisiaj modną blagę i ironizuje tak zwany kult niekompetencji. Bliska nam dziś bardzo osnowa sztuki, świetnie podpatrzone i mistrzowsko narysowane sylwety, zwarta i z temperamentem przeprowadzona akcja, a przedewszystkiem wytworny, a przytem cięty dowcip czynią z tej komedji pierwszorzędne i wielce oryginalne arcydzieło artystyczne. Pendente do wartości dzieła będzie znakomita i pełna pietyzmu dla rodzimego autora, realizacja sceniczna w naszym teatrze. W reprezentacji artystycznej uczestniczą bowiem wybitne siły naszego zespołu z pp. L. Barwińską, Z. Barwińską, Dobrzańskim, Strzeleckim i Kierczyńskim na czele. Reżyserja spoczywa w rękach dyr. Frączkowskiego, który na zaproszenie dyrekcji kreuje jedną z czołowych ról męskich. Dyrekcja nie szczędzi żadnych kosztów ani wkładów, by dać sztuce jak najstaranniejszą, a przytem niebanalną oprawę sceniczną, chcąc jej zapewnić jak najdłuższe powodzenie i utrwalić jej sukces artystyczny.

—□—

Na sposoby biorą się

DOWCIPNY POMYSŁ RESTAURATORA.

Lwów, 7. sierpnia.

(.) **Czasy są ciężkie.** Nie oszczędziły nawet restauratorów. Niektórzy z nich „robią bokami“.

Lecz zdarzają się **spryciarze, którzy umieją ściągnąć do swych restauracyj stałą klijentelę.**

Jeden z nich, właściciel wielu solidnych lokalów restauracyjnych, pan S., zawiązał w ciągu 25 lat pracy szerokie znajomości w sferach zamożnego ziemiaństwa, kupiectwa, adwokatury i td.

Obecnie przyszedł czas wykorzystania tych znajomości. Pan S. wiele godzin spędza na ulicy, bywa to tu, to tam, nawet **w lokalach konkurencyjnych.** Oczywiście spotyka tam wielu, bardzo wielu znajomych. Wszyscy obdarzają go życzliwą sympatją.

Zobaczywszy kogoś z zamożnych swych znajomych, byłych gości, pan S. podchodzi zaaferowany:

— „Szanowny mecenasie“, „drogi dziedzicu“, lub „zacny prezesie“ — czy nie mógłby **mi pan na parę dni pożyczyć 100 lub 200 złotych?** oddam u siebie w firmie.

— Ależ z miłą chęcią — odpowiada upatrzony delikwent, sięgając do portfelu.

Transakcja załatwiona. Pieniądze znajdują się w kieszeni restauratora.

I tu zaczyna się „dowcip“. Dyskretni wierzyciele raz wraz odwiedzają lokal pana S. Pragną go spotkać, zobaczyć, delikatnie przypomnieć się.

Pan S. **zrzadka jednak bywa u siebie w firmie.** Goście przychodzą coraz częściej. Zdarza się, iż pół sali to **prywatni „kljenci“ właściciela.** W restauracji stale pełno. A oto przecież chodzi.

Po pewnym czasie pan S. **zwraca każdemu pożyczoną sumę, gdy już wierzyciele przejedli u niego kilkakroć większą kwotę.**

Podobno inni potentaci przemysłu gastronomicznego mają zamiar naśladować owego kolegę. -

---

nalazki techniczne działają jednak sprawniej, aniżeli twoja miotła? Jedenasta godzina i wszystko posprzątane. A jakie teraz czyste powietrze!

Pani Thibaudel (z roziskrzonemi oczyma): Tak, dobre powietrze chcesz wdechiwać? Odkurzacza zachciało ci się? Masz czytaj! Oto analiza chemicz na kurzu z twego pokoju — z tego kąta, w którym zawsze wieszasz ubranie! (Czyta analizę, jak oskarżenie, uzupełniając ją odpowiednim komentarzem):

Analiza próby 431.628... 431.628 to jesteś ty! „Blond włoski, które najwidoczniej pochodzą od dwóch kobiet...“ Byłam zawsze brunetką.. pokojówka też!... „Pyłek kwiatowy z mimozy...“ Pokażę ci mimozy... „Puder Coty'ego, drobniutkie części trufli i pasztetu, niteczki różowego jedwabiu... Puch z kołdry puchowej...“ Pozatem nie miałeś niczego na ubraniu. Obłudniku! Teraz już wiem, gdzie spędzasz wieczory! Oszukujesz mnie... Ale teraz przynajmniej wiesz, na co przydaje się odkurzacz elektryczny...

Tłum. **Astor.**

Przed dziesięciu laty.

7. sierpnia:

Front południowo-wschodni.

Lokalne utarczki nad Strypą i Seretem. W 3 armji próby sforsowania Bugu przez nieprzyjaciela.

Front północno-wschodni.

W 4 armji nieprzyjaciel zajął Sokołów, odrzucając grupę gen. Junga.

1 armja: Grupa gen. Żeligowskiego wykonała akcję na Przetycz (na północ od Wyszkowa), zakończoną zajęciem tej miejscowości. Korpus konny Gaja opanował Przesnycz i posuwa się na Mławę i Ciechanów.

W dniu dzisiejszym wieczorem rozpoczyna się przegrupowanie jednostek do bitwy nad Wisłą.

Wyjazd Legjonistów na zjazd do Radomia.

(.) Kierownik Okręg. Zw. Leg. we Lwowie podaje do wiadomości, że wyjazd legjonistów ze Lwowa do Radomia nastąpi dnia 9 sierpnia o godz. 17.17 (5 gdz. min. 17 popołudniu), specjalnym pociągiem z dworca głównego. Powrót do Lwowa dnia 11 sierpnia o godz. 14. Koszta przejazdu w obie strony ze Lwowa 24 zł. 60 gr. Dla niezamożnych, a przedewszystkiem bezrobotnych zebrano na pokrycie kosztów podróży na Zjazd pewną kwotę, wobec czego wzywa się wszystkich legjonistów do obowiązkowego i jak najliczniejszego wzięcia udziału w Zjeździe. Zgłoszenia udziału swego należy telegraficznie lub osobiście kierować do Okręgowego Związku Leg. (Lwów, Gródecka 69 (II p.).

Na dworcu we Lwowie będą tablice orjentacyjne oraz legjoniści dyżurni celem udzielania informacyj.

Zarazem apeluje się do zamożniejszych kolegów - legjonistów o dalsze składanie datków na pokrycie kosztów przejazdu i utrzymanie dla bezrobotnych kolegów.

—□—

Z miasta.

(.) **Co wywieźli Amerykanie ze Lwowa?** Onegdaj przejeżdżała przez Lwów wycieczka amerykańska w drodze do Moskwy, skąd przez Leningrad pojedzie do Szwecji. Amerykanie w licznie 24 bawili w mieście zaledwie pół dnia. Jak podaje wczorajsze „Diło“ — najbardziej podobała się im cerkiew św. Jura i ranny targ na rynku. Inni — cytujemy dosłownie — „zachwycali się wiśniówką Baczewskiego, którą pili przy kolacji, a rano zakupili ją w małychf flaszeczkach, licząc na to, że może uda się im przewieść pod ubraniem tę cenną kontrabandę do Ameryki“. Wycieczkę oprowadzali po mieście uprzedzeni o jej przyjeździe Ukraińcy.

(.) **Tydzień społeczny „Odrodzenia“.** Zgodnie z tradycją lat ubiegłych Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ urządza w dniach od 20. sierpnia do wtorku 26. sierpnia IX Tydzień Społeczny w Lublinie, poświęcony ogólnie zagadnieniom Akcji Katolickiej w Polsce. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25. sierpnia w lokalu „Odrodzenia“ przy ul. Piekarskiej 28 I. p. codziennie od 17 do 20. Wyjazd ze Lwowa nastąpi dnia 19. bm. o godz. 14.15. Powrót 27. bm. rano.

(.) **Morski Kurs Naukowy Koła Przyrodników U. J. K. we Lwowie na Helu.** W dniach od 3. lipca—3. sierpnia odbył się Morski Kurs Naukowy Akadem. Koła Przyrodników U. J. K. we Lwowie na Helu. Zadaniem tego kursu było poznanie fauny i flory naszego morza i pasa przybrzeżnego przez urządzanie szeregu prelekcyj, wycieczek na pełne morze, w okolice przybrzeżne, po materjały naukowe. Zrealizowanie tego zadania w wysokim stopniu przypisać należy prof. Kazimierzowi Demlowi z Helu, który jako fachowiec w tak krótkim czasie zdołał zapoznać uczestników kursu teoretycznie a następnie praktycznie ze światem żyjącym morza — i prof. Politechniki lwowskiej Benedyktowi Fulińskiemu, który na wszelkich wycieczkach naukowych nie szczędził cennych wskazówek z tego zakresu.

—□—

Komunikaty.

(.) **Zarząd Związku Zadwórzańczyków** wzywa wszystkich uczestników walk z pod Zadwórza oraz rodzin poległych, ażeby zgłaszali się do rejestracji codziennie od godz. 10-tej rano do godz. 18-tej we Lwowie, ul. Zdrowia l. 11/I. p.

(.) **Kurs przygotowawczy dla nowowstępujących na Politechnikę Lwowską** urządza Bratnia Pomoc Studentów Politechniki w terminie od 25. sierpnia do 12. września br. Kurs obejmuje następujące przedmioty: matematykę, geometrję wykreślną, fizykę, chemję i szkicowanie. Wpisy przyjmuje i udziela bliższych informacyj Sekretarjat Bratniej Pomocy, Lwów, Politechnika w godz. od 13. do 14-tej.

(.) **Kurs radjotelegrafji i radjotelefonji.** W Państwowej Szkole Technicznej we Lwowie, ul. Snopkowska l. 47 odbędzie się w czasie od 11. września br. do 20. czerwca 1931 r. Ogólny Kurs radjotelegrafji i radjotelefonji. Na Kurs przyjmuje się bez różnicy płci kandydatów, posiadających świadectwo ukończenia 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub równorzędnej uznanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświec. publicznego. Celem kursu jest szerzenie wśród inteligentnego ogółu zamiłowania do wiedzy radjotechnicznej oraz wyszkolenie radjotelegrafistów. Liczba miejsc ograniczona. Opłata za cały kurs 90 zł. Wpisy od 6—10 września.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Kradzież garderoby.** Artur Szpineter, zamieszkały Rynek 40, zawiadomił wczoraj policję, że nieznany sprawca skradł mu z komórki trzy płaszcze męskie i dwa płaszcze damskie, wartości 900 zł.

(—) **Fura potrącona przez auto.** Stanisław Pańczyszyn, zamieszkały w Zamarstynowie, doniósł policji, że gdy przejeżdżał wczoraj ul. Leona Sapiehy obok Politechniki, najechał na jego konia szofer auta Lw. 7872 Stanisław Kolasiński, wskutek czego koń upadł na jezdnię i doznał okaleczeń nogi.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Bobelę za kradzież roweru na szkodę Franciszka Knoblocha. — Władysława Kosika za niebezpieczne pogróżki. — Franciszka Cieńkę jako podejrzanego o kradzież taksometru na szkodę Michała Spalińskiego, właściciela warsztatu przy pl. Cichej. — Stefana Zatorskiego, Adama Setnika, Józefa Zatorskiego, Stanisława Breckiego i Salomona Bauma poszukiwanych za dokonanie szeregu kradzieży we Lwowie. — Leopolda Nowaka za wybicie szyb w mieszkaniu Hermana Fremda przy ul. Wuleckiej . Władysława Pasiecznika za pobicie laską po głowie Jakóba Barnaszba. Zofję Zając za wywołanie awantury na pl. Krakowskim, oraz Ewę Diduch za niebezpieczne pogróżki przez odgrażanie się zamordowaniem.

(—) **Amatorzy bezpłatnej jazdy pociągami.** Do sądu grodzkiego skierowano wczoraj doniesienie przeciwko Józefowi Czyżowi, Józefowi Paziorowi, Władysławowi Paczkowskiemu, Michałowi Worobijowi, Józefowi Klenowiczowi i Stanisławowi Swenarowi za jazdę pociągiem bez biletu.

(—) **Niebezpieczny podkop pod domem.** Tadeusz Willman, zamieszkały przy ul. Bocznej Zielonej 93, zawiadomił policję, że właściciel tej realności, Józef Siemierz wykonuje jakieś podkopy pod domem wskutek czego dom ten grozi zawaleniem.

(—) **Ucieczka hafciarki z cudzemi rzeczami.** Jadwiga Kossowicz, zamieszkała przy ul. Sykstuskiej 43a, doniosła wczoraj policji, że niejaka Paulina Domaradzka, hafciarka, przed trzema dniami zabrała na jej szkodę ręczną maszynę do szycia, budzik, oraz kilka talerzy i filiżanek, wartości 200 zł., poczem autem odjechała w niewiadomym kierunku.

—□—

ZE SPORTU.

Działy się rzeczy straszne...

WYPADKI PRZEMYSKIE W OŚWIETLENIU „LECHJI".

Lwów, 7 sierpnia.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy artykuł na temat **awantur na boiskach**, oraz odpowiedni komunikat L. Z. O. P. N.-u. W dniu dzisiejszym otrzymaliśmy pismo od **L. K. S. Lechja** z przedstawieniem wypadków, jakie miały miejsce w Przemyślu. W sprawie tej wniosła Lechja **skargę do odpowiednich władz sportowych.**

*

„Drużyna naszego klubu już na dworcu kolejowym została przyjęta **nietylko ordynarnemi wyzwiskami, ale także obrzucona rozmaitemi odpadkami**, na to „witający" Lechję a noszący odznaki klubu Polonji, odgrażali się, że bić będą — nawet i nożami po zawodach, w razie gdy Lechja spróbuje wygrać. Dalsze wypadki, jakie rozegrały się na boisku i ulicach, zostały przygotowane przez członków Zarządu Polonji. Świadkowie słyszeli (nazwiska podajemy w skardze do Władz), jak przed zawodami kierownik sekcji piłki nożnej Polonji „udzielał odprawy" zwolennikom skupionym wkoło siebie, mówiąc: „chłopcy, pamiętajcie, **po meczu bić, nie po głowach, ale po nogach**". Stosownie do „wyższego" rozkazu tłum wtargnął po skończonych zawodach na boisko. Działy się wówczas rzeczy straszne. Rozwydrzeni widzowie biegli **z bagnetami wyciągniętymi** policjantom pełniącym służbę na boisku, z laskami, bokserami, kamieniami i rzucali się na graczy i sędziego, bijąc i kopiąc nielitościwie. Gracze i Zarząd Polonji „starali się" (?) bronić Lechję i sędziego, ale jak ta obrona wyglądała, wystarczy przytoczyć fakt, że kapitan drużyny Polonji **Duda kopnął pierwszy gracza Wasiewicza**, dając tem samem sygnał do dalszych ekscesów. Nie koniec na tem, zawiść bowiem sięgała tak daleko, że wypleniła z serc członków Polonji **uczucie litości**. Kiedy bowiem Lechici, ratując zemdlonego wskutek uderzenia bokserem czy innem narzędziem gracza **Czudżaka**, a nie mogąc osobiście przyjść **z pomocą** zemdlonemu wobec groźnej postawy i nacisku tłumu, prosili o **lekarza i wodę do cucenia zemdlonego**, odpowiedziano im: „lemoniadek ani wody dla Lechji niema, a lekarza macie we Lwowie". Wreszcie z trudem po półgodzinie zdołano zemdlonego przywrócić do przytomności i pobici zaopatrzyli swe rany.

Wówczas Prezes Polonji kazał dwu członkom Zarządu **„przewieść cało Lechję na dworzec"**, ci rozkaz przyjęli, ale natychmiast po odejściu prezesa ulotnili się, nie starając się wcale o zabezpieczenie gości i nie interwenjując wcale wśród rozwydrzonych swoich zwolenników, którzy w dalszym ciągu obrzucali graczy i gości przybyłych na zawody ze Lwowa, jak i sędziego, stekiem ordynarnych wyzwisk. Dalsze ekscesy rozegrały **się na ulicy względnie na placu tuż za boiskiem**. Zebrany na długiej przestrzeni tłum ustawiony w szpaler obrzucił **gradem kamieni jadących autami drużynę** i Zarząd. Jak wielkie było rozwydrzenie podburzonych zwolenników Polonji, — świadczy to, że **nie oszczędzono nawet kobiet, jadących z Zarządem Lechji ani Prezesa własnego klubu**, odwożącego sędziego, ani delegata LZOPN. raniąc wszystkich mniej lub więcej boleśnie. Wszyscy gracze Lechji znowu **odnieśli kontuzje**, nie licząc szkód materjalnych. Do dalszych ekscesów na dworcu, mimo **usiłowań ze strony** licznie zebranego **tłumu nie dopuściła policja**, która wielu sympatyków Polonji aresztowała. LKS.

Lechja wniosła do odpowiednich władz skargę, pismem zaś tem **ostrzega wszelkie stowarzyszenia i Kluby Sportowe** przed następstwami, które mogą je spotkać w Przemyślu, gdzie punkty usiłuje się zdobyć nie wyczynami sportowemi, ale terrorem. (Wytłuszczenia nasze. — Red.)

Wszystkie władze współpracują

W ORGANIZACJI ULICZNEGO WYŚCIGU AUTOMOB.

Lwów, 7. sierpnia.

Pierwsza wiadomość o organizowanych przez Małopolski Klub Automobilowy **Wyścigach Okrężnych** na ulicach miasta Lwowa wzbudziła **wielkie zainteresowanie wszystkich sfer sportowych w całym kraju.** Magistrat miasta Lwowa przywiązując **wielką wagę** do tej imprezy, ze względu na **prestige miasta**, oraz **rozwój turystyki**, tak silnie dzisiaj propagowanej w państwie, popiera bardzo skutecznie prace organizacyjne **Małopolskiego Klubu Automobilowego.** — Urząd Drogowy Miejski przygotowuje w pospiesznym tempie, bardzo starannie, **nawierzchnię ulic**, któremi przebiegać będzie wyścig. Również Dyrekcja Robót Publicznych w zrozumieniu znaczenia tej imprezy przyczynia się bardzo wybitnie do udania się tego wielkiego przedsięwzięcia.

To zrozumienie sfer miarodajnych i urzędów zapewnia już dzisiaj **udanie się tych wyścigów**, które w przyszłości pewnie staną się jedną z najbardziej znanych **w świecie imprez samochodowych.**

Wierność i zdrada małżeńska.

W OBLICZENIU PROCENTOWEM.

Lwów, 7 sierpnia.

(.) Pokaźną sumę, równającą się 100.000 złotych odszkodowania przyznano **T. N. Steelowi**, buchalterowi londyńskiemu w sprawie rozwodowej za „żonę bez żadnej wartości" według określenia sędziego Hilla w sądzie londyńskim. Uzasadnienie tego wyroku nie jest pozbawione oryginalności.

T. N. Steel oskarżył swoją żonę, pracującą w salonie piękności, **o zdradę małżeńską.**

Jak twierdził małżonek, pani Steel **przed dwoma laty zdradziła go w Biarritz z panem E. W. Smithem.** Przyznała się do winy i **obiecała poprawę**, lecz w dalszym ciągu przyprawiała rogi mężowi. Dowodem są rachunki z różnych hoteli w miejscowościach kąpielowych, gdzie **pani Steel zawsze zajmowała podwójny pokój z „mężem" w czasie, kiedy p. Steel pracował w Londynie.**

Ze względu nato, iż żona jego zna „wartość handlową", bo **zarabia około 50.000 rocznie w swym instytucie piękności**, a p. Steel wydał na nią **około milj. złotych**, jak uważał obecnie niesłusznie, żąda więc odszkodowania w wysokości **50 proc. wydatkowanej kwoty.**

— „Żona nie zdradzała pana przez cały czas, lecz przypuśćmy, że zdrady zajęły jej **10 proc. czasu** waszego pożycia. Za ten czas należy się panu 100.000 zł. co i przysądzam, z rygorem 14-dniowym i rozwodem, jako premją" — oświadczył sędzia Hill.

NOWE TANCE

PRZYSTOSOWANE DO DŁUGICH SUKIEN.

Lwów, 7. sierpnia.

(.). W Ameryce i Anglji toczy się od paru miesięcy szczególna walka. Oto zwolennicy i teoretycy tańca nie mogą się zdecydować na to, **czy taniec ma powrócić do swych dawnych staroświeckich form**, czy też iść po **modernistycznej drodze rozwoju.**

W ostatnich czasach zdecydowano się w Anglji pójść **na kompromis:** obrać drogę pośrednią i dlatego nowy taniec, najmodniejszy obecnie nazywa się **„midway"** (pośrednia droga).

Orkiestry, przygrywające do tańca, grają foxtrotta w tempie 44 do 45 taktów na minutę. Jest to rytm zbyt szybki na t. zw. „Slow-fox", a zbyt powolny na „Quick-fox". Dlatego zdecydowano się na „midway", którego **rytm ma szybkość pośrednią.**

W Ameryce również zaprowadzono ostatnio nowe tańce.

Odrzucono jako źródło natchnień tanecznych Afrykę i jej tańce murzyńskie i zwrócono się **do Ameryki Południowej, Meksyku i Hiszpanji.**

Najnowszy taniec nosi nazwę **„Ell Siboney"**. Jest to powolny, nieledwie że **uroczysty taniec**, o rytmie odpowiadającym długim, powłóczystym sukniom pań.

Kongres tancmistrzów amerykańskich postanowił tak **zwolnić tempo nowoczesnych tańców**, by nie przeszkadzały w nich powłóczyste szaty.

EGZAMIN U EDISONA.

PRZEDSTAWICIELE 48 STANÓW W ZAWODACH O PRZYJĘCIE DO LABORATORJUM MISTRZA.

Lwów, 7. sierpnia.

(.). Przy stole egzaminacyjnym zasiadło **48 chłopców, reprezentujących 48 stanów Ameryki**, aby odpowiedzieć na szereg pytań, postawionych przez **Tomasza A. Edisona.**

Rezultat tego egzaminu pozwoli określić, który z nich otrzyma **palmę najinteligentniejszego młodego Amerykanina.** Nagrodą dla pierwszego będzie stypendjum w uniwersytecie na koszt Edisona, a po ukończeniu wyższych studjów **współpraca w laboratorjum genjalnego wynalazcy.**

Pytania postawione przez Edisona były najróżniejsze, poczynając od **ceny morga ziemi w stanie Jowa i kończąc na sprecyzowaniu wrażeń rozbitka na bezludnej wyspie.** Młodzi genjusze musieli mieć wielki zapas wiedzy, charakteru, a głównie wyobraźni, aby podołać egzaminowi. Zasadnicze pytania były następujące:

1. Coby pan zrobił, aby ukrócić propagandę komunistyczną?
2. Proszę określić właściwości skaczącej piłki.
3. Gdyby pan leżał na śmiertelnem łożu, czy zastanowiłby się pan, czy przeżył pan swoje życie z pożytkiem i dla kogo?
4. Jakie sposoby uważa pan za najlepsze w celu wprowadzenia obowiązkowego nauczania dzieci całego świata.
5. Czyby pan doradzał czy odradzał bratu, gdyby chciał zostać artystą, poetą. I dlaczego?
6. Jak udziela się zarazek dżumy?
7. Co to jest lekki rok?

Wszystkich pytań było 48. Były one o wiele trudniejsze, niż w latach ubiegłych.

Obecny na egzaminie Henry Ford oświadczył chłopcom, że **sukces w życiu zależy wyłącznie od wytrwałości i ciężkiej pracy.**

O ile uda się im wynaleźć wodę o smaku, który wszystkim przypadnie do gustu, lub tanią wannę, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby młody wynalazca stał się bogatszym od samego Forda.

Na srebrnym ekranie.

„SERCE ULICZNICY" w kinie „Apollo".

Lwów, 7. sierpnia.

(.p) Fałszywa moralność, zalegalizowane przez małżeństwo frymarczenie swojemi wdziękami i prawdziwie szczere kochające serce dziewczyny, wtrąconej przez nieszczęśliwe okoliczności w bagno życiowe — to dwie antytezy, na których opiera się fabuła filmu wyświetlanego obecnie w kinie „Apollo". **Corrina Griffith** w roli dziewczyny z ulicy, grzesznicy bezwinnej chwyta za serce i zachwyca widzów. Godnym jej partnerem jest **Edmund Rowe**, który świetnie interpretuje mężczyznę na rozdrożu między dawną miłością a przesądami konwenansu. Inscenizacja i strona dekoracyjna filmu zadowala nawet najwybredniejszych bywalców kinowych.

Kobieta z nożem.

Lwów, 7 sierpnia.

(—) Wczoraj w Rynku niejaka Marja Niedźwiedź wywołała **awanturę** z niejakim **Marjanem Hermanem**, pod czas której skaleczyła go nożem. Niedźwiedź sprowadzono do komisarjatu, a po spisaniu protokołu pozostawiono ją **na wolnej stopie.**

SKŁADKI.

Na kaplicę Św. Antoniego w Nazarecie M. B. 10 zł.

Dla Najnieszczęśliwszego B. M. 5 zł.

—□—

W strasznem położeniu znajduje się prawnik ukończony, który wskutek długotrwałej epilepsji (choroby św. Walentego) posady znaleźć nie może. Uprasza się nawet najskromniejsze datki składać w naszej administracji pod „Najnieszczęśliwszy". Prawdziwość tragicznego położenia tegoż zbadano.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6. sierpnia (PAT) 5% pożyczka konwersyjna 55¼ 10% pożyczka kolejowa 103½ 8% L. Z. Bank Gosp. Kraj., 8% L. Z. Banku Rolnego 8% Obligacje B. . Kraj. te same 7% 83¼.

Waluty i dewizy: Belgja 124.41 Holandja 358.25 Londyn 43.30 N. Jork 8.88 Paryż 34.96 Praga 26.35 N. Jork telegr. 8.89 Szwajcarja 172.84 Sztokholm 239.19 Wiedeń 125.64 Włochy 46.57 Berlin 212.98.

Warszawa, 6. sierpnia (PAT) Bank Polski 165 Bank Zw. Sp. Zarob. 72½ Tow. Elektr. 35 Warsz. Tow. F. Cukr. 35 Firlej 29 Modrzejów 9.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 6. sierpnia (PAT) 487½ Paryż 123.84 Berlin 20.38 Montreal 486.56 Hiszpanja 43.75 Amsterdam 12.09 Bruksela 34.80 5/8 Włochy 82.99 Szwajcarja 25.04 5/8 Kopenhaga 18.16 1/8 Sztokholm 18.10 5/8 Oslo 18.16 3/4 Helsingfors 193½ Praga 164.27 Budapeszt 27.77 Belgrad 274½ Sofja 670½ Rumunja 3/4 Wiedeń 34.46 Warszawa 43.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 6. sierpnia (PAT) Paryż 20.23 3/4 Londyn 25.05¼ N. Jork 5.14.22½ Bruksela 72 Włochy 26.94 Hiszpanja 57¼ Amsterdam 207.20 Berlin 122.92½ Wiedeń 72.71 Sztokholm 138.40 Oslo 138 Kopenhaga 138 Sofja 3.73 Praga 15.25 Warszawa 57.70 Budapeszt 80.23½ Białogród 9.12 7/8 Ateny 6.69 Konstantyn. 2.44 Bukareszt 3.06¼ Helsingfors 12.96 Buenos Aires 186.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 6. sierpnia. (PAT). Amsterdam 284.64, Belgrad 12.53 7/8, Berlin 168.83, Bruksela 98.87, Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.20 trzy czwarte, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.40 7/8, Madryt 78.40, Medjolan 36.99, Nowy Jork 705.95, Oslo 189.25 Paryż 27.77 i pół, Praga 20.83 3/4, Sofja 511 i pół, Stokholm 189.85, Warszawa 79.48, Zurych 137.32, Amerykańskie 703.10, Niemieckie 168.58, Angielskie 34.31 Włoskie 27.17, Szwajcarskie 137.30, Czeskie 20.92 trzy czwarte, Węgierskie 123.85, Renta lutowa 1.58, Renta koronowa 1.68, Dunaj, Sawa, Adria 90.85 Losy tureckie 18, Bankverein 18, Credit Oesterr. 47 i pół, Laenderbank 23.75, Merkurbank 20.30, Zivnostenska 90.60, Dunaj, Sawa, Südbahn 11.30 Rima 83.30, Karpaty 3.02, Galicja 17 Alpiny 23.40, Berg u. Huetten 611, Galiz. Montanwerke 11 i pół.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 6. sierpnia (PAT) Londyn 123.82 N. Jork 25.41½ Bruksela 355 3/4 Hiszpanja 288 Włochy 133.15 Szwajcarja 494¾ Kopenhaga 681 3/4 Amsterdam 1024¼ Oslo 681½ Sztokholm 684 Praga 75.40 Rumunja 15.10 Wiedeń 359 Berlin 607½.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 6. sierpnia.

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszy mciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.80, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.42.90—0.43.00, 5 koron austr. 2.40.00—2.5000, floreny 1.20.00—1.25.00, ruble 1.90—2.00, kopiejki 0.95—1.00.

KĄCIK RADJOWY.

Czwartek dnia 7. sierpnia 1930

ŁWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa. Odczyt pt.: „Organizacja pracy domowego gospodarstwa“, wygłosi p. Zofja Królowa. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert solistów. Wykonawcy: Halina Balińska (skrz.), Aleksander Dorjan-Sienkiewicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. a) Fr. Chopin: Ballada As-dur b) J. Wertheim: 2 preludja (c-moll i c-dur), c) M. Moszkowski: Etiuda koncertowa G-dur, odegra p. Dorjan-Sienkiewicz. 2. a) Nachez: Tańce cygańskie. b) M. Reger: Kołysanka, odegra p. Balińska. 3. Gounod-Liszt: Fantazja „Faust“ odegra p. Dorjan-Sienkiewicz. 4. a) Al. Wielhorski: Kołysanka, b) Frield-Burmester: Walc. c) Hummel-Burmester: Walc odegra p. Balińska. 5. a) Liszt: Tarantella, odegra p. Dorjan-Sienkiewicz. — 19.00 Rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, 19.20 Koncert z płyt gram. 19.45 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. 20.00 Sygnał czasu poczem Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja koncertu muzyki lekkiej z Warszawy, 20.45 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Nasze miasta w roku 1950“ wygłosi p. S. Róźański, 21.00 Transmisja serenady z Salzburga. Po transmisji komunikaty z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja z Warszawy: Muzyka taneczna z „Gastronomji“ Orkiestra Mutzmana.

WARSZAWA 21.00 Transm. Serenady z dziedzińca starej arcyb. rezydencji w Salzburgu. Wyk.: Wiedeńska ork. filh. pod dyr. Bernharda Paumgartera. 1. Mozart: a) Marsz D-dur, b) Serenada D-dur Nr. 7. **DAVENTRY** 21.00 Koncert ork. wojskowej. **KRÓLEWIEC** 19.30 Wesołe pieśni i duety. **KALUNDBORG** 20.45 Koncert kwartetu wokalnego. 21.50 Koncert symf. **GLIWICE** 21.10 Muzyka kam. **SZTUTGART** 19.30 Motywy wiedeńskie. **BERLIN** 16.05 Prof. Józef Weiss (fort.) następnie Koncert solistów, 20.00 „Jan z Paryża“ opera Boieldieu (skrót). **RZYM** 21.02 „Madame Butterfly“ opera w 3 ak. Puccini'ego. **OSLO** 21.00 Recital wiolonczelowy Arne Meilsom. **MEDJOLAN** 20.40 Wieczór operetkowy. **WIEDEŃ** 19.40 Wieczór pieśni, 21.00 Uroczystości salcburskie.

OGŁOSZENIA

DO KINA „PALACE“

ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

JADWIGA ROSZKÓWNA, Nabielaka 47.
OSTERMAN SABINA, Żółkiewska 95.
WEISSBERG IZYDOR, Lwów, ul. Sobieskiego 14.
GROSZEK, Potockiego 56.
HUBER, Bandurskiego 6.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołudniem.

Rudolf Bringer

Sztylet z kryształu

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Ilustrował Lu-Can

— Tak, to się wydaje nieprawdopodobne. A jednak tak było. Zna się pan chyba na sprawach bankowych?

— Mów pan dalej

— Otóż człowiek ten przyszedł do mnie i powiedział: „Czy zna pan pana Cazeneuve, bankiera z ulicy Saint Marc?“

— To mój przedstawiciel w Paryżu — odpowiedziałem.

— All right, rzekł tamten, jak się okazało, był Anglikiem. — Czy pozwoli mi pan zatelefonować do niego?

— Proszę bardzo.

Połączyłem go sam. Niech pan zwróci uwagę na ten szczegół. A ponieważ o tej porze linje nie są przeciążone, otrzymałem zaraz rozmowę. Odpowiedział mi Cazeneuve, którego poznałem po głosie, jestem tego zupełnie pewny, gdyż załatwiliśmy nawet przy okazji pewną naszą sprawę. Potem oddałem słuchawkę memu gościowi. Nie mogę panu powtórzyć tego, co mówili, gdyż rozmawiali po angielsku, a ja nie znam tego języka. Po chwili nieznajomy oddał mi telefon i Cazeneuve powiedział do mnie: „Zechce pan wypłacić panu, który jest teraz u pana, pięćdziesiąt ludwików. Obciąży pan tą sumą mój rachunek, a dla pamięci zanotuje pan na marginesie: „Sprawa kryształowego sztyletu“.

Rosic podskoczył przy tych słowach.



— Czy pan jest pewny tych słów „Kryształowy sztylet“?

— Mnie się też to wydało dziwne, więc prosiłem Cazeneuve'a, żeby je powtórzył.

Rosic zastanowił się chwilę, potem rzekł:

— Ten Cazeneuve byłby zatem wspólnikiem?

— Czego?

— Zbrodni, która została popełniona w B-14 i której sprawcą jest dzisiejszy pana klient.

Coconaz wybuchnął śmiechem, ku wielkiemu niezadowoleniu Rosica, który nie lubił, gdy z niego żartowano.

Rosic zmarszczył brwi.

— Do licha!

— Rodzina Cazeneuve — ciągnął Coconaz — jest tak znana w Paryżu, jak ja w Viviers; są bankierami od przeszło stu lat i mają 400—500 miljonów majątku. Trudno mi zatem uwierzyć, że zamordowali człowieka w pociągu.

— No to w takim razie pański klient zakpił sobie z pana Cazeneuve'a.

— Nie przypuszczam.

— A jednak tak jest, jeśli ten człowiek zamordował.

— Czy jest pan tego pewny?

— Niech pan sam osądzi.

Rosic opowiedział bankierowi wszystko z najdrobniejszemi szczegółami.

— Tak — rzekł Coconaz — tak, ale...

W tem „ale“ mieściło się tyle ironji, tyle nieufności dla sprytu detektywów, że Rosic pożegnał się chłodno, mocno niezadowolony z tego spotkania, które zaciemniło tylko całą sprawę.

ROZDZIAŁ VII.

Ucięta głowa i skradziona marynarka.

Rosic i Labuche jedli śniadanie w hotelu „Pod Złotem Słońcem“. Podawał im sam Noré, który nie zdążył jeszcze ochłonąć z podniecenia.

Podobny wypadek nie często się zdarza, będzie przynajmniej temat do opowiadań na długo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

16)

HUMOR.



DOBRA RADA.

Gość (przeglądając kartę: Panie stołowy, mam przy sobie tylko 3 złote. Co mi pan radzi?

Stołowy: Pójść do innej restauracji.

Zgon szewca-astrologa

PRZEPOWIADAŁ POGODĘ I LOSY LUDZKIE.

Lwów, 7. sierpnia.

(.) W Turynie zmarł przed paroma dniami oryginał, którego w średniowieczu ochrzczonoby z pewnością mianem „czarodzieja".

Nazywał się **Chionio** i stał się znany na turyńskim bruku już na schyłku ubiegłego stulecia.

Wtedy to pierwszego każdego miesiąca sprzedawcy gazet wystawiali w swych budkach **żółte zeszyciki:** na okładce widniało słońce i tytuł: **„Il tempo chetaran"** (Jaka będzie pogoda?).

Książeczki te zyskały sobie szybko olbrzymią popularność, bo niemal **nieomylnie przepowiadały pogodę** na przeciąg paru nadchodzących dni.

Autorem żółtych zeszytów był **Chionio, właściciel warsztatu szewskiego, a z zamiłowania astronom.**

Wkrótce potem zaczął on także zajmować się astrologją i jego sklepik był pełen ludzi, którzy przychodzili dowiedzieć się, **co ich czeka.**

„Professore", gdyż tak go powszechnie nazywano, **zarabiał wiele pieniędzy,** porzucił szewstwo i zajął się wyłącznie „wiedzą".

Jedynym celem jego życia było, **by syn jego skończył astronomję i został prawdziwym profesorem.**

Los chciał inaczej. Przyszła wojna i syn zginął zaraz w pierwszych walkach. Od tej chwili Chionio **nie patrzył więcej w gwiazdy. Starzał się gwałtownie** i nie wydawał żółtych kajecików, nie przyjmował też klijentów. — Umarł w szpitalu turyńskim, zapomniany przez wszystkich.

DO KINA „PALACE" ZA DARMO

MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

HEMERLING, Gródecka 14.
GADLEC Stanisław, Słodowa 7.
BODNAR Włodzimierz, Listopada.
MARYLA OSTAFILSKA, Gazowa 16.
OCHOCKA ANNA, Tarnowskiego 21.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykuch 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI